Nr 154. Dnia 13 lipca. Sroda. Dnia 1 (13) lipca 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie**: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Małgorzaty P. M.
Jutro: ś. Bonawentury Biskupa.
Piątek: Rozesłanie Apostołów i ś. Henryka.
Sobota: *N. Marji Panny Szkaplerznej.*

Wschód słońca o godzinie 3 minut 55
Zachód „ „ 8 „ 15
Długość dnia godzin 16 minut 20
Ubyło „ „ 0 „ 24

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Aleksego W. i Berty P.
Poniedziałek: śś. Szymona z Lipn. i Kamila.
Wtorek: ś. Wincentego à Paulo.
Środa: śś. Eljasza Proroka i Czesława W.

Rozruchy w Pradze czeskiej.

Biedni, nieszczęśliwi niemcy!

Zabierają im ziemię, krzywdzą na każdym kroku, tłumią rozwój narodowy, i w dodatku wszyscy ich nie lubią!

W 1870 r. zaczepiła ich Francja; musieli się bronić.

W stosunkach swoich domowych starają się z gołębią powolnością zachciankom plemiennym dogadzać, a tymczasem ciągle powstają kolizje, z których opinja czyni im zarzuty.

Oto niedawno zapaliła się walka, a w niej wystąpili z całą zawziętością żydzi przeciw niemcom, i postawili ich w konieczności bronienia się; prasa pojęła te stosunki fałszywe i zwracając ostrze przeciw niewinnym, znowu dopuściła się krzywdy.

Obecnie nowy najazd na ziemi czeskiej, dla której germanowie tyle dobrego uczynili.

Wolałbym nie pisać o tem wcale, gdyby nie głos pism wiedeńskich, co chórem, wypuszczonym z tysiąca gardzieli, walą klątwy na słowian, śląc wyrazy współczucia rodakom.

W czem leży źródło tych zajść niefortunnych?

Wszak ostatnie sympatje, wyrażone rodzinie panującej, świadczą, iż czesi nie mają wstrętów plemiennych; pomyślne interesa, prowadzone przez teatr i wydawnictwa niemieckie nad Moldawą, wspierają ten argument.

Część kraju, zalana przez niemców, nie była nigdy widownią krwawych zatargów, a w Pradze doznawali zawsze dobrego przyjęcia i spokojnie na chleb mogli pracować.

Zkądże się wziął ów pożar, którego płomienie dosięgły redakcyj czasopism niemieckich?

Oto chcąc zbadać źródło tych wydarzeń, wypada przedewszystkiem obniżyć ich skalę a płacz i współczucie organów stołecznych złożyć na karb tendencyjnego przetwarzania faktów.

Trzeba kuć żelazo póki gorące...

Jako naoczny świadek pragnąłbym złożyć wam relację z wypadków, na które patrzałem.

Praga czeska, miasto większe, składa się z rozmaitych żywiołów i sumienie mieszkańców nie może za usposobienie każdego indywiduum odpowiadać.

Prawda, że niemcy robią wszystko, aby sobie zniechęcać miejscową ludność, nie idzie jednak zatem usprawiedliwianie wszelkich przeciw nim wycieczek; na szczęście nie zachodzi takie położenie, abym potrzebował czechów nawet usprawiedliwiać, bo nie sądzę ich winnymi.

Oto goły fakt, mówiący za siebie...

Wiadomo, iż w mieście naszem jest uniwersytet, utrzymywany dotąd na stopie niemieckiej; młodzież ucząca się w nim tworzy korporacje.

Burschenschaft niemiecka, wyróżniająca się od innych studenckich stowarzyszeń, wcale tu nie używa sympatji; krzykliwość i cudzoziemskie narowy jej członków są tego przyczyną.

Już nie mówimy o skłonności do gambrynusowego nektaru; *burschenschaft* prazka różni się od wszystkich innych jeszcze tem, iż wyosobnia się jako filar narodowości niemieckiej w Czechach.

Dodajmy, że postępowanie burszów, zwłaszcza w ostatnich czasach w Pradze, było nieznośnem...

Na zewnątrz zachowywali się z całą butą, siejąc naokół pychę, godną potomków Arminjusza.

Z łona ludu wydobywały się głosy niezadowolenia, lecz poważniejsi ludzie łagodzili te uczucia słowami refleksji.

Mogło to jednak trwać do czasu; obawy o dalszą, chociażby zewnętrzną zgodę, codzień wzrastały.

Tymczasem bursze, na nic uwagi nie zwracając, krążyli dniem i nocą po ulicach miasta, wydając okrzyki pogardy przeciw narodowości czeskiej, albo wywołując gorszące sceny; spokój utrzymywano sztucznie, dopóki nie przyszło do wydarzenia, skutkiem którego przerwały się ogniwa żelaznej dotąd cierpliwości.

Wypadkiem tym był obchód 20-letniego jubileuszu jednego ze stowarzyszeń burszowskich, na który młodzież niemiecka zaprosiła studentów z Lipska i z innych okolic; zjechali się także goście ze sąsiedniej Saksonji.

Cała ta uroczystość byłaby się skończyła pomyślnie, gdyby do jej programu nie był wchodził publiczny występ członków korporacji.

W pierwszym dniu obchodu pokazali się bursze w pełnym stroju, jadąc w trzydziestu kilku powozach w ubraniach niemieckich studentów; korowod odbywał się nadzwyczaj powoli po ulicach najbardziej ożywionych.

Podobna demonstracja w stolicy Czech nie mogła być dla mieszkańców przyjemną i musiała wywrzeć bolesne wrażenie; widok pomiędzy niemcami kilku odstępców podwoił te uczucia...

Samego *Fuchsmajora* burszów przedstawiał młody książę Thurn Taxis, który w gimnazjum uchodził za czecha, a ojciec jego, przebywający obecnie w Bulgarji, znanym jest jako patrjota.

Na chwałę uczciwych niemców, bo i takich nie braknie, wypada wyznać, że potępiali podobne postępowanie, nazywając je *Aufhetzen der böhmischen Bevölkerung Prags.*

Potrzeba nadto było wypadku, że współcześnie prawie przebywał w Pradze minister Schmerling, który na uczcie danej dlań przez pewne kółko wypowiedział, iż: „Praga jest bezwątpienia najpiękniejszem miastem niemieckiem"...

Wieść o tem rozeszła się lotem błyskawicy, napełniając uczucie powszechne przykrem wrażeniem; było to po części przygotowanie do katastrofy...

Czytelnicy *Kurjera warszawskiego* z przeglądów politycznych już znają osnowę zajścia, tak, iż nie potrzebuję na nowo jej tu opisywać.

Studenci niemieccy urządzili wycieczkę do Chuchli nadając jej, o ile można, charakter demonstracyjny; właśnie podczas pomienionej wycieczki przyszło do starcia, które miało cechy zwykłej awantury ulicznej.

Wypadek ten wyzyskała dla siebie niemiecka prasa z właściwym jej taktem, posługując się wszelkiemi środkami kłamstwa.

Parturiunt montes...

Tymczasem prosta odezwa burmistrza miasta Riegera zdołała przytłumić wściekłość tłuszczy, jak się podobało ludność naszą nazwać gazetom wiedeńskim.

Niepokój trwał dwa dni... ręka czeska zażegnała go, co jednak nie przeszkodziło niemcom szukać współczucia u całej Europy, za poprzedniem, rzecz prosta, odwołaniem się do ks. Bismarcka!

W zapalonych wyobraźnią umysłach pism niemieckich urosła baśń, że kilku burszów było śmiertelnie ranionych, że na ulicach kaleczono niemców, że nareszcie dosyć było mieć na głowie cylinder, aby paść ofiarą zajadłości tłumu...

Sprawiedliwość nakazuje przyznać, iż pisma stołeczne już część pomysłów swoich odwołały, co znakomicie zmniejsza rozmiary wydarzeń, na które spoglądały przez lupę.

A my?

My patrzyliśmy na to wszystko, jak na wypadek smutny, co posłuży prasie niemieckiej do postawienia rzeczy w świetle fałszywem i upozorowania p-

Tendencyjność i krytyka.

Słów kilka z powodu dzieła d-ra P. Chmielowskiego p. t. „Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu".

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 152.)

Potrąciliśmy o Galicję. Skończmy więc z pierwszą, zasadniczą częścią dzieła, aby zobaczyć jeszcze pokrótce co nam autor o tej właśnie Galicji i o jej *drogach ducha* powiada.

Dowiadujemy się, że tam postępowe idee także wyszły na korzyść społeczeństwa, ale—niestety!— mówi autor, „nie wyszły z grona ludzi prawdziwie postępowych, ale zachowawców."

Oczywiście mówimy to na wiarę słów autora, bo jasnych dowodów tej hypotezy nam nie daje.

Jak w Warszawie pogląd na historję przełomu i wejście na drogę postępu ścieśnia się u autora tylko w historji dziennikarskiej polemiki, tak i w poglądach na Galicję dalej okiem sięgnąć nie umiał. Ztąd też historję duchową i literacką tego kraju widzi jedynie w polemice, najpierw pomiędzy *Przeglądem polskim* a *Krajem*, następnie pomiędzy dziennikarstwem krakowskiem i lwowskiem.

Takiej metodzie poglądowej trudno odmówić oryginalności, ale przyzna każdy, że trafności przyznać jej niepodobna.

Zapewnić możemy autora, że poza redakcjami dzienników istnieje jeszcze wcale spory kawałek świata.

Galicja zaś, jeśli znajduje się dzisiaj na drodze rzeczywistego postępu, to na drogę tę nie popchnęły ją żadne dziennikarskie krzyki, ale praktyczne, choć stopniowe pojęcie własnego interesu, niemniej zaniechanie wszelkiej zaściankowo-szerokiej polityki, a zwrócenie się ku sobie samej, chociaż tam walki dziennikarskie mają rzeczywiste prawo bytu.

Dzieje się zaś dlatego, że opierają się one na prawdziwych, nie na urojonych stronnictwach.

Czyli innemi słowy: bibuła dziennikarska nie wydaje ze siebie fikcyjnej partji, ale partja opiera się na swym organie, działającym w jej interesie.

Albo jeszcze innemi słowy: nie sfabrykowana, lub przemycona doktryna staje się matką prądów społecznych, ale prądy społeczne określają swój program i zanim stały się drukowaną literą, wpierw były faktem.

Jeśli tak nie jest, wszelkie pismo nie może istnieć długo w normalnie rozwijającem się społeczeństwie. Dowodem *Kraj*, o którym sam autor pisze, że „niektórzy jego spółpracownicy kompromitowali pismo rażącą ignorancją; częste wybryki nie w najlepszym tonie przeciw temu, co wśród ogółu cześć znajduje, podkopały jego czytelnictwo..."

Znowu uderzające podobieństwo do *Przeglądu tygodniowego*.

A za nagrobek cóż posłużyło upadającej gazecie *Kraj*? Oto autor sam przytacza, że zdramatyzowaną historję upadku tego nakreślono w pamflecie, p. t. „*Założenie dziennika, komedja bez aktów*".

A jakąż ma być kiedyś historja stronnictwa postępowego u nas, o którem także mówi autor (str. 74), że jego zelanci „nie znali przedmiotu, o którym się rozpisywali, że znajomość języków, geografji, historji była u wielu dość słaba i powodowała rażące usterki w wydawanych tłumaczeniach"...?

Tylko że u nas na podobny pamflet nie czas jeszcze, bo ostatni akt tej komedji dotąd nie rozegrany, choć treść sama komedji chyli się już widocznie do upadku.

Na jedno zgodzić się można z autorem co do Galicji, mianowicie, że i tam (przedewszystkiem w Krakowie) zaznajamiano się za pomocą przekładów z postępami wiedzy na zachodzie i tłumaczono wszystko to, co nowi pseudopostępowcy tylko *chcieli* tłumaczyć.

Zachodzi jednak różnica. Oto krakowscy tłumacze rozpowszechniali wiedzę „zagraniczną" pomiędzy społeczeństwem bez pretensji do tworzenia nowych *epok i przełomów* w literaturze własnej, więc ich działalność była nietylko „nie mniejszą" ale stanowczo większą, co nie przeszkadzało, że była zarazem cichszą i godniejszą.

Oprócz tego krakowscy tłumacze tę mieli nad naszymi wyższość, że tłumaczyli z oryginału. U nas dziać się to nie mogło z arcyprostego powodu. Oto zelanci pseudo-pozytywizmu, chwaleni przez autora za to, że *już* w r. 1870 „odkryli nową filozofję szkocką", dziwnym zbiegiem okoliczności nie rozumieli języka swych mistrzów duchowych. Sięgano zwykle do rosyjskich tłumaczeń, rzadko bardzo do francuskich.

Jasnym tego dowodem fakt, że jeden z księgarzy naszych (p. Sennewald) sprowadził wprawdzie dzieła Darwina w tłumaczeniu francuskiem, po wielu jednak latach, kiedy nikt nie kupował, odesłał je na

nienych nienawiści z naszej strony, które wcale nie istnieją.

Że się tak stało, czas pokazał!

Edward Jelinek.

W obronie wiosek.

Wiadomo powszechnie, iż w wioskach naszych chałupy pokrywają się dachami ze słomy.

Przy najmniejszem zetknięciu się z ogniem, słoma łatwo się zapala i pożar wybucha z gwałtowną siłą, pochłaniając całe wsie, cały dobytek uboższej naszej braci.

Smutne dowody tego mamy szczególnie w roku bieżącym; niema tygodnia prawie, w którymby nie przychodziło dzielić się przykrą wiadomością o spaleniu tej lub owej wioski.

W Grodnie, jak się właśnie dowiadujemy, wynaleziony został sposób, zabezpieczający od szerzenia się pożaru.

Sposób ten polega na powleczeniu dachu masą, złożoną z 2 części gliny, 1 części piasku i 1 części gnoju.

Rezultaty tego są bardzo zadawalające.

W ubiegłym miesiącu odbyły się próby, które poniżej podajemy.

Urządzono w tym celu dwie szopy.

Na jednej pokazano sposób powleczenia dachu masą, na drugiej — na dachu, który nasmarowano kilka dni przedtem taką masą i powleczono ją, włożono na wierzch słomy i zapalono takową.

Słoma w przeciągu 10 minut zupełnie się spaliła, ogień jednak nie przedostał się na dach; po obejrzeniu okazał się zupełnie nieuszkodzonym.

Później podpalono tenże dach z dołu; słoma i pułapy zapaliły się na całej przestrzeni; proces jednak palenia był bardzo wolny, płomień nie przedostał się przez górę powleczoną masą i dym nawet w bardzo małej ilości wydobywał się na zewnątrz.

Paląca się słoma wcale nie rozlatywała się, jak to zwykle bywa.

W kwadrans po podpaleniu poczęto ogień gasić i w ciągu 10 minut przy działaniu jednej małej sikawki ogień stłumiono, tak iż wierzchnia część dachu i masa wcale nie uszkodzone zostały.

Dalej podpalono szopę, na której większa część dachu nie była pokryta masą; płomień natychmiast ogarnął z ogromną siłą nie pokryte masą części dachu.

Do ugaszenia ognia użyto dwóch sikawek i potrzebowano dość czasu do zupełnego stłumienia.

Próby te dowodzą, że pokrywanie dachów słomianych pomienioną masą bez wątpienia przyczynia się znacznie do zmniejszenia klęski pożaru, a to dla tego:

1) że wskutek powolnego palenia się dachu, pokrytego masą, mieszkańcy mają więcej czasu do ratowania swego mienia, oraz łatwiej zagasić palący się dach;

2) w czasie palenia się dachu, pokrytego masą, nie rozlatuje się słoma, która się najwięcej przyczynia do rozszerzenia się ognia na sąsiednie zabudowania, i

3) że dachy pokryte pomienioną masą nie ulegają zapaleniu się, gdy na nich spada paląca się słoma lub inne przedmioty.

Nadto do ugaszenia pożaru wystarcza jedna mała sikawka.

Nie wątpimy, iż sposób ten zwróci uwagę władzy i znajdzie zastosowanie we wszystkich wioskach.

—×—

Głosy z publiczności.

Szanowny redaktorze!

W nrze 135 *Kurjera Warszawskiego* w sprawozdaniu p. Stanisława Rewieńskiego o „Wystawie inwentarzy żywych" podane są wiadomości dotyczące mleczarni leczniczej, które jako niejasne zarząd rzeczonego zakładu pragnie objaśnić.

Szanowny sprawozdawca powiada, że mleczarnia lecznicza *„zdobyła* się na okazy krów swoich w liczbie trzech", z czegoby wnosić można, że jej to przyszło z trudnością.

Tymczasem mleczarnia lecznicza nie miała nigdy mniej jak 30 krów w oborze, a obecnie ma ich 50.

Wszystkie krowy rasy Kuhlandt nabyte są w Morawji, w okolicy od niepamiętnych czasów noszącej nazwę kraju „krawarzy".

W stolicy tego „kraju" w miasteczku Nowy Giczyn istnieje zarząd stowarzyszenia chodowców rasy kuhlandzkiej; głównym hodowcą jest właściciel obszernych dóbr Sudot (Zauchtl) i Kunewaldt ks. arcybiskup Fürstenberg, a raczej zarządzający temi dobrami p. Suchy, dzielny czech.

Z objaśnienia tego okazuje się, że rasa krów mleczarni leczniczej nie jest rasą „podbawarską".

Zarząd mleczarni leczniczej w deklaracji przesłanej do komisji wystawowej poddał ocenieniu biegłych: 1) wzorowe urządzenie obory zgodne z wymaganiami hygieny; 2) system karmienia krów przez rok cały jednakowo suchą paszą; 3) sposób ekspedjowania świeżego mleka.

Jedynie zaś dla przykładu przedstawiał krowy i buhaja.

Zarząd mleczarni leczniczej ubolewa, że p. sprawozdawca nie raczył jako rzeczywiście biegły ocenić rzeczonych trzech punktów.

Osobna delegacja komitetu wystawowego, złożona z prof. Kowalskiego i p. Michalskiego zwiedzała z urzędu mleczarnię leczniczą, mamy więc nadzieję w sprawozdaniu jej spotkać się z ocenieniem naukowem zasad, które zarząd rzeczonego zakładu z *pobudek lekarskich* uznał za konieczne przyjąć w utrzymaniu i karmieniu krów mających dostarczać mleka dla niemowląt, dzieci, osób chorych i osłabionych.

Bliższe obeznanie się z temi wymaganiami lekarskiemi i biegłe ocenienie kosztu, jaki z ich spełnieniem idzie w parze, każdego świadomego warunków *utrzymania krów w mieście* doprowadzi do wniosku, że cena mleka leczniczego musi być znacznie wyższą aniżeli mleka zwyczajnego, szczególniej mleka krów holenderskich i w ogóle nizinnych, które dają ogromne ilości mleka odznaczającego się niskim ciężarem gatunkowym i posiadającego stosunek tłuszczu do sernika całkiem inny aniżeli mleko lecznicze.

Interesujących się kwestją wpływu karmienia krów na jakość mleka i znaczeniem mleka różnej jakości dla ludzi, a szczególniej dla dzieci i dla chorych, odsyłamy do rozpraw, jakie się toczyły w Paryżu na posiedzeniu towarzystwa medycznego publicznej w d. 25 maja r. b.

Z poważaniem

Zarząd mleczarni leczniczej.

*

Szanowny redaktorze!

Ruiny zamku czerskiego, o pół godziny drogi od Góry Kalwarji odległe, stanowią jeden z cenniejszych zabytków naszej przeszłości.

Położone na wzgórzu przyczyniają się one wielce do upiększenia okolicy i stanowią jedną z najwięcej malowniczych ozdób naszego powiśla.

Zamek czerski, przez książąt Mazowieckich wzniesiony, trzy z górą wieki dźwiga na sobie, nie potrzebuję więc tu dowodzić, że już to jako pomnik historyczny, już też jako zabytek sztuki architektonicznej, godzien jest poszanowania i wart, aby pieczołowita ręka wszelkiemi możliwemi środkami od zupełnej ruiny podtrzymać go się starała...

Dzieje się jednakże przeciwnie, gdyż, o ile nam wiadomo, nikt w bliskości nie daje nań bacznego oka, z czego korzystając okoliczni włościanie, nie znający ceny i wartości pamiątkowych ruin, wyjmują z nich cegły, a nie mogąc sięgnąć wyżej, biorą takową z fundamentów stojących jeszcze baszt i ścian, wskutek czego zamek do ostatecznej zagłady przyprowadzonym być może.

Dziś już znacznie jest uszkodzona najgłówniejsza, a zarazem najwięcej malownicza część ruin—wieża środkowa czworokątna—zawierająca w sobie bramę wjazdową i fundamenta tej wieży tak są podniszczone przez częste wyjmowanie z nich cegieł, że zawalenie się jej lub przynajmniej pęknięcie w krótkim czasie, gdy się złemu wcześnie nie zaradzi, jest nieuniknione.

Sąsiedni mieszkańcy kilkakrotnie już wyrażali swe uzasadnione obawy, nie znalazły one jednak dotąd u nikogo posłuchu.

Jakkolwiek mam to przekonanie, że reparacja do upiększenia ruin w żadnym razie przyczynićby się nie mogła, mniemam jednakże, że podmurowanie wieży głównej od dołu nie byłoby z wielką szkodą dla estetyki, a dla nas na czas dłuższy ruiny by zachowało.

Należałoby przytem wziąć na uwagę i niebezpieczeństwo, jakie sąsiednim mieszkańcom z zawalenia się wieży zagrażać może...

Mam nadzieję, że głos mój dojdzie uszu tych, których staraniu i opiece ruiny Czerska są powierzone.

Zechciej, szanowny redaktorze, udzielić miejsca w swem piśmie tym kilku słowom i przyjm wyrazy i t. d.

Edmund Dylewski.

---

powrót wydawcy. Angielskich oryginałów nie sprowadzano, wiedząc, że pomimo rozrzewniającej ku angielskim filozofom miłości ze strony *Przeglądu tygod.*, nikt ich w oryginale nie zrozumie.

Pomińmy historję polemiki o *Tekę Stańczyka*, której znaczenia i charakteru autor widocznie nie rozumie, a wpływ przecenia, pomińmy zapatrywania na rozmaite inne partje, po za któremi nie widzi rzeczywistego rozwoju społecznego. Na wszystko to spogląda autor ze swego partykularza, który się postępem i pozytywizmem ma nazywać, a który stał się dlań powodem, że *nie widzi lasu z poza drzew, ani miasta z poza domów.*

Dziwić się więc nie można, że mówiąc o Galicji, nie wspomina autor ani słowem o założeniu *Akademji umiejętności* w Krakowie, ani o działalności dawnego Towarzystwa nauk, ani o wydawnictwie dzieł tanich i pożytecznych, ani o staraniach co do oświaty.

Przy końcu dopiero poświęca akademji maleńką wzmiankę. Czem zawiniła akademja krakowska, że o niej w pierwszej części, mającej być obrazem ogólnych „dróg ducha" zapomniano, domyślić się trudno.

Prawdopodobnie dla tego najpierw, że tam autora, pomimo 27 „dzieł", także umieścić zapomniano, wreszcie z tego zapewne powodu, iż akademja zdaleka stoi od wszelkich walk stronniczych i polemik dziennikarskich, będących, według autora, jedynym objawem duchowego rozwoju i postępu cywilizacji. To też słusznie pominął autor, że akademja pilnuje ściśle nauki, a odpiera zawsze natarcia tych, którzyby ją chętnie na drogi polityki lub partji społecznej zepchnąć chcieli (dowodem sprawa Walewskiego), że jest bezstronną; unika wszelkiej tendencyjności, woli zaś natomiast ułatwiać publikacje ściśle naukowe.

To wszystko jest błędem, nie tak wielkim jednakże, jak ten, że akademja nie dotąd nie wie, iż społeczeństwo nasze znajduje się w nowej literacko-społecznej epoce, stworzonej za sprawą *Przegl. tygodniowego*, który od roku 1866 popchnął zbolałą i wątpiącą część ludzkości na prawdziwie cywilizacyjne tory.

Jak w poglądzie swym na ruch umysłowy Galicji wychodzi autor z dziwnie ciasnego punktu widzenia, nie rozumiejąc widocznie ani walki społecznej, ani umiejąc objąć w swych usiłowaniach charakterystycznych całości i ogółu, tak mniej jeszcze dowiadujemy się z książki o podobnym ruchu w „Poznańskiem."

Widzimy ztąd, że *„stronnictwo"*, do którego autor z pewnym rodzajem dumy się przyznaje, chociaż jest stronnictwem *młodych* i partją *postępu*, ma już swoje tradycje. Jedną z takich tradycyjnych cech była i pozostała zadziwiająco pobieżna znajomość geografji, nawet własnego kraju, czem błyszczał zawsze tak *Przegląd tyg.*, jak jego adherenci i to pomimo tego nawet, że przetłómaczył geografię Pütza. Aby się nie wyróżniać od spółwyznawców i zachować dobry obyczaj domowy, autor — zapewne nie przez nieświadomość, ale *par esprit du corps* — poucza nas, że jest jeszcze część kraju leżąca na zachód poza linją: Połąga, Suwałki, Mława, Aleksandrów, Pyzdry, Kalisz, Częstochowa i że część ta nazywa się *tout simplement „Poznańskie"*.

Bynajmniej nie w celu pouczenia w tej mierze autora, ale w celu sprostowania pojęć wprowadzonego tym sposobem w błąd czytelnika, ośmielam się zapewnić, że kraj ten wyżej wspomniany na trzy główne (nie mówiąc o mniejszych) części się dzieli: Prusy królewskie (zachodnie i wschodnie), W. ks. Poznańskie (Część dawniejszej Wielko-Polski) i nareszcie Szląsk.

Części te różnią się od siebie w sposób jaknajwybitniejszy. Zapewnić nawet możemy autora, że różnice prowincjonalne pomiędzy Prusami, a W. Księstwem większe są i wybitniejsze, jak pomiędzy Księstwem a Królestwem i to nietylko w samym akcencie mowy, ale w obyczajach, zwyczajach, potrzebach, życiu, a nawet (przepraszam za wyraz nieprzyzwoity) w tradycji.

Dowiadujemy się od autora o „Poznańskiem" najpierw rzeczy mniej nowych, jak n. p. że wpływ germanizmu jest tam bardzo silny, że szkoły są niemieckie i że literatura kwitła tam pomiędzy r. 1838 a 1848. Niemniej kilku zupełnie nowych, mianowicie, że p. Wład. Olędzki, były redaktor dawnego *Tyg. Wielkopolskiego*, „szczepił na gruncie wielkopolskim *płonkę Przegl. Tyg.* nowego"—, że panować miał w poznańskiem skutkiem nacisku germanizmu ruch panslawistyczny, niemniej, że *Tyg. Wielk.* upadł skutkiem oporu duchowieństwa przeciwko prawom majowym. Pytam się, jakim sposobem opór przeciwko prawom majowym mógł się przyczynić do upadku czasopisma, nie mającego żadnej styczności z duchowieństwem,— pytam się, co zrobił autorowi p. Olędzki, że mu szczepić każe „płonki" jakieś na wielkopolskich niwach— i pytam się nakoniec kiedy autor dostrzegł ruch panslawistyczny, szerzący się w Wielkopolsce, którego tam nikt nigdy na oczy nie widział?

Zkąd autor czerpie wiadomości swe o zakordonowych prowincjach jest dla mnie tajemnicą, niech jednak uwierzy, że wiadomości te nie są czerpane z prawdziwych źródeł.

(D. c. n.) *Adam Goraj.*

Szanowny redaktorze!

W 1878 r. u podejrzanej osobistości znaleziono tabakierkę ze szczerego złota, z napisem „od Wilhel. Kazimirusa przy poświęceniu krzyża dnia 7 maja 1850 r.“

Ze względu na szeroką poczytność *Kurjera*, zwracam się do ciebie panie redaktorze z prośbą o umieszczenie tej wzmianki w swojem piśmie, mając nadzieję, że właściciel drogocennej tabakierki, lub też posiadający o takowej jakową wiadomość znajdzie się i zechce mi udzielić objaśnień, jakim sposobem wyszła ona z rąk prawnego posiadacza.

Inne redakcje może również nie odmówią zamieszczenia tej wzmianki w swoich łamach.

Przy tej sposobności racz przyjąć panie redaktorze i t. d.

K. Rzepecki,
sędzia śledczy powiatu gostyńskiego w Gostyninie.

*

Szanowny redaktorze!

Przed dwoma tygodniami *Kurjer* zamieścił artykuł „w obronie kwiatów“, sądzę przeto, że kilka słów „w obronie dzieci“ znajdzie również pomieszczenie w szpaltach pańskiego pisma.

Nie myślę się wdawać w długie uwagi i komentarze; opisuję fakt, którego byłam świadkiem, oddając go pod sąd ogółu.

W poniedziałek po południu w bocznej alei na prawo przy wejściu od ulicy Marszałkowskiej zwróciła moją uwagę śliczna czteroletnia dziewczka, za którą skierowałam swe kroki.

Dziecko podbiegło do ławki, na której w towarzystwie kilku panów siedziała przystojna i młoda kobieta, jak się później dowiedziałam, niemka...

Czego chciało dziecko— nie wiem, wiem to tylko, że na żądanie dziecka zabrzmiała ostra i energiczna odpowiedź: „*ne moszna*“.

Dziecko powtórzyło żądanie, co oburzyło jej wychowawczynię; wstrząsła tedy dzieckiem i wołając „*ne moszna*“, uderzyła ją z całej siły po ręku.

Dwie duże łzy spłynęły po twarzy dziewczynki i początkowo cichy, później coraz głośniejszy płacz rozległ się w alei.

—*Szkaradna, zla dziwczina*! wołała niemka, chwytając dziecko za rękę, aby udać się ku głównej alei.

Poszłam za niemi.

Rozzłoszczona niemka rzuciła się na ławkę.

Dziecko wciąż płakało...

— *Czicho! Czicho*! — wołała bona, uderzając znowu dziewczynkę.

Nie mogłam dłużej wytrzymać; podeszłam do dziecka, by go uspokoić— zbliżenie się moje oburzyło tylko niemkę.

— *Ne tszeba litoszci— ne tszeba*!... zwróciła się do mnie, poczem uderzyła dziewczynkę najpierw po ręku a później pięścią między oczy.

Nie koniec na tem!

Dziewczynka ubraną była w sukienny burnusik, którym niemka, żałując własnej chustki, poczęła obcierać jej rozognioną twarzyczkę, bijąc na przemian.

Nie zdołałam znieść tego widoku i jako słaba— uciekłam.

Dziś cały fakt, niestety zbyt często się powtarzający, oddaję pod sąd ogółu, który niech wie czem są niemieckie bony dla polskich dzieci.

Z uszanowaniem
Ex-bona.

*

Szanowny redaktorze!

Niepraktykowane i niebywałe dawniej pożary obracają w gruzy i perzynę nasze miasta i miasteczka.

Zgorzały Mińsk, Poniewież, Augustów, Słonim, Luboml, Równo, Korzec i wiele, wiele innych, bądź całe, bądź w połowie.

Tysiące rodzin pozostało bez dachu, odzienia i chleba, a co gorsza bez jutra!

Pomoc dla tych nieszczęśliwych jest dziś bodaj najpilniejszą i najgwałtowniejszą sprawą przed innemi sprawami kraju.

Powodowany tą myślą zwracam się do ludzi dobrej woli, których nie brakło gdy szło o pomoc dla szlązaków, kurpiów i łużyczan, aby znów stanęli do pracy w imię bratniej miłości.

Położenie pogorzelców jest stokroć gorszem od położenia innych, stracili oni w jednej chwili wszystko i chorzy, znękani, nadzy i głodni leżą pod gołem niebem na zgliszczach swych domów...

Mam nadzieję, że list mój znajdzie pomieszczenie w szpaltach pańskiego pisma, a inne dzienniki powtórzą go jako odezwę do czułych zawsze na nędzę współbraci serc mieszkańców naszego kraju, przyczem na początek składam rs. *dwadzieścia pięć* na rzecz nieszczęśliwych pogorzelców miast naszych.

Obywatel z gubernji wołyńskiej
L. W.

— Jenerał-major Fedorow, b. naczelnik m. Petersburga, bawi obecnie w Warszawie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej otwarte zostaje z dniem dzisiejszym, sposobem próby na rok jeden, przyjmowanie i wysyłanie w pełnym ładunku towarów z przystanku Dębe Wielkie i do tegoż przystanku przeznaczonych. Wysyłka wszelkich towarów z Pragi i Miłosny do przystanku Dębe Wielkie i ztąd do wszystkich stacyj w kierunku do Brześcia dopełnianą będzie w poniedziałki i czwartki, w kierunku zaś odwrotnym we środy i piątki. Z innych stacyj, poczynając od Terespola, oraz z przystanku do Miłosny i Pragi, ekspedycja dopełnianą będzie we czwartki i soboty. Transporty przeznaczone do przystanku Dębe Wielkie winny być frankowane, ekspedjowane zaś ztamtąd wysełane będą na przekaz.

= Od dnia 15 do 30 czerwca r. b. przewieziono drogą żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. dostarczonego z Królestwa i Cesarstwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pud. 12,980, żyta p. 42,641, owsa p. 58,255, grochu p. 2,500, gryki p. 1,040, kaszy jaglanej p. 15,670, siemienia lnianego p. 9,1[illegible]0, mąki żytniej p. 1,550, kukurydzy p. 37 860. Do Prus i Austrji: pszenicy p. 608, żyta p. 14,110. Nadto do wszystkich stacyj dr. żel. warsz.-wied. dowieziono towarów p. 5,048,953, wysłano p. 4,386,715. Do stacyj drogi żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. dowieziono p. 207,010, wysłano p. 176,340. Pociągami osobowemi z dr. żel. warsz.-wied. przybyło do Warszawy osób 14,375, wyjechało osób 13,646. Z kolei warsz.-bydg. przybyło osób 7 176, wyjechało osób 6,536. Pociągami roboczemi przybyło osób 5,340, wyjechało osób 3,076.

= Na katedrę języków rosyjskiego, cerkiewno-słowiańskiego i historji literatury rosyjskiej w uniwersytecie warszawskim mianowany został profesor zwyczajny instytutu historyczno-filologicznego księcia Bezborodko w Nieżynie, doktor słowiańskiej filologji, r. st. Antoni Budiłowicz.

= Na ostatniem posiedzeniu rady ogólnej uniwersytetu warszawskiego zatwierdzeni zostali w stopniach naukowych: *a*) *lekarza*: Delinikajtys Jan, Kohn Izrael; *b*) *dentysty*: Miński Mowsza; *c*) *prowizora farmacji*: Bernhard Stanisław, Bilczyński Korneli, Bukowski Alfons, Grabowski Stefan, Groszkowski Jan, Jaroszyński Leon, Kaliński Teodor, Klinkowstein Monas, Kosiński Antoni, Kowalski Apolinary, Kraft Andrzej, Krzywicki Jan, Kwiatkowski Adam, Kuśmierski Jan, Lübke Paweł, Piotrowski Justyn, Sarosiek Jan, Sierzpowski Maurycy, Sroczyński Teofil, Stankiewicz Jan, Szmurło Florentyn, Treutler Maurycy, Wysokiński Bronisław, Żurkowski Jan, Zajtz Ludwik, Zwoliński Stanisław.

= Dnia 20 b. m., o godzinie dwunastej w południe, odbywać się będzie w magistracie warszawskim licytacja na dostawę w roku przyszłym różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów do umundurowania dla warszawskiej straży policyjnej i ogniowej; wartość dostawy obliczono na 4,500 rs.

= Izba sędziego pokoju V-go oddziału z dniem 8-ym lipca przeniesioną została z ulicy Białej na Ogrodową pod nr 26.

= Wystawa dzieł sztuki, stosowanej do przemysłu, zamkniętą zostanie stanowczo w dniu 17 b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę.

= Jutro w sali ratuszowej przedstawienie magnetyczne p. Donato.

= **Z teatru i muzyki.**

* Partja Mignon w operze Thomasa ciężkiem jest i trochę niewdzięcznem zadaniem.

Jako postać dramatu lirycznego, bohaterka walczyć musi ze wspomnieniami nieśmiertelnej kreacji Goethego i dźwigać zarazem brzemię długiej, nieco nudnej partycji, w której więcej jest muzycznej erudycji, aniżeli poetycznego natchnienia.

Nieproporcjonalność w kombinacji pierwiastku lirycznego z dramatyzmem stanowi też, jako wada kompozycji, nie małą trudność dla przedstawicielki Mignon, która nadto myśleć musi o niewygodnym w operze dodatku o prozie.

Wszystkie te względy tłumaczą dlaczego w repertuarze panny Machwicówny, Mignon zaliczyć wypadnie do partji mniej szczęśliwie oddanych.

Ciągłe chwianie się między liryzmem i dramatycznością niezgodne jest ze spokojnym temperamentem śpiewaczki lubującej się przedewszystkiem w okrągłych, wykończonych frazesach, w artystycznych szczegółach *bel canto*.

Chwile czysto liryczne wypadły wczoraj, jak zawsze, bardzo korzystnie; w scenach dramatycznych nie czuliśmy siły ani namiętności—a w całości zdałoby się więcej poezji.

Dodajmy, że panna Machwicówna nie przyzwyczajona do śpiewania po polsku, musiała się czuć skrępowaną nowym tekstem, który dla artystki śpiewającej zwykle w obcym języku wielce bywa trudnym do przyswojenia.

Pani Dowiakowska była wczoraj Filiną pełną humoru i maëstrji, panna Hermanówna jako zgrabny studencik z wdziękiem śpiewała swój śliczny numer w drugim akcie i dobrze mówiła prozę, co w operze naszej nie często się wydarza.

* Wczoraj po drugim akcie opery „Mignon“ podano p. Machwicównie okazały wieniec z wstęgami jasno niebieskiego koloru z napisem: „Justynie Machwicównie— od warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego“.

* Słyszeliśmy, iż Bolesław Ładnowski wrócił już do zdrowia i wkrótce wystąpić zamierza na scenie warszawskiej.

* Dziś na scenie teatru letniego dramat biblijny Juljana Łętowskiego „Izrael na puszczy“.

* Wczoraj wystawiono w Alhambrze „Króla reporterów“ — rzecz wymykającą się z pod wszelkiej krytyki.

* Podczas jutrzejszego czwartkowego koncertu w Dolinie, ogród oświetlony będzie różnokolorowemi lampjonami.

Program koncertu składa się z szesnastu numerów.

Początek tej letniej zabawy o godzinie 6-ej po południu.

= **Ze sztuki.**

Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły następujące dzieła:

Brzozowskiego Feliksa dwa krajobrazy „Widok Ojcowa i Arkadia“; Gażyczowej Marji „Portret damy“; Brochockiego Walerego „Pierwsze śniegi“; Maleckiego Władysława „Park w Łazienkach królewskich“; Milewskiego Primusa „Portret damy“; Merwarta Pawła „Portret Modrzejewskiej“; Marczewskiego Hipolita „Portret Matejki“ medaljon (w bronzie); Szwarce Jana „Łąka“ (akwarella).

* Do salonu A. Krywulta w hotelu europejskim przybyły następujące obrazy: Witolda Pruszkowskiego „Mogiła“, Wacława Koniuszki „Żebrak“, Tiladelfa Simi „Portret damy“, Teofila Godeckiego „Portret“ (rzeźba z gipsu), Juljusza Fałata „Olejarz galicyjski“ (akwarela), Polusa „Koncert domowy“, T. Aksentowicza „Wiosna“, T. Popiela „Branka litwinów“, Stanisława Darzyńskiego „Polowanie“ i „Zima“, Kazimierza Mirekiego „Portret“ i Edmunda Komara „Pogorzelcy“.

* W tych dniach w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa widzieliśmy medaljon hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, zdjęty w czasie jego ostatniej bytności w Warszawie, przez samouczka-rzeźbiarza, Józefa Proszowskiego.

Uderza on przedewszystkiem niepospolitem podobieństwem rysów uczonego i statysty.

* Rosyjska ilustracja *Niwa* pomieszcza ryciny z widokami Tatrów i mieszkańców tychże okolic.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Życzliwość i coraz sympatyczniejsze przyjęcie, jakiego doznaję od warszawskiej publiczności wkładają na mnie obowiązek dania jeszcze jednego przedstawienia na cele dobroczynne.

Przedstawienie to odbędzie się w piątek na rzecz kasy pożyczkowej rzemieślniczej oraz na rzecz pogorzelców miasta Mińska; wszelkie wpływy w całości wniesione będą na cele wskazane.

Do powodzenia konferencji dopomogłoby niemało, gdyby ci z panów oficerów, którzy w robionych z nimi doświadczeniach okazali się wrażliwymi na wpływ magnetyzmu, a którym mundur nie dozwala uczestniczyć w zwykłych przedstawieniach nie odmówili udziału w tym wypadku, ku czemu zapewne władza ich nie odmówi zezwolenia.

Z głębokim szacunkiem
Donato.

= Podróż balonowa.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej po południu, wzniesie się z placu ujazdowskiego balon p. Berga po raz wtóry.

Tym razem miast aeronauty puszczą się nim pp. Kazimierz Filipowski, współpracownik naszego pisma i Władysław Miłosz, którzy odbywali już kilka napowietrznych żeglug, jutrzejszą zaś podejmują tylko dla uzyskania nowych naukowych spostrzeżeń.

= Pośmiertne wspomnienie.

W początkach lipca poznańskie poniosło niepowetowaną stratę przez śmierć ś. p. Aleksandry z Łuszczewskich Mierzyńskiej, prawdziwego opiekuńczego anioła nieszczęśliwych.

Ś. p. Aleksandra urodziła się w Paryżu.

Wkrótce potem rodzice jej przenieśli się do Po

znania, gdzie dom ich zajął wybitne stanowisko, gromadząc wszystko, co tylko odznaczało się pracą i poświęceniem dla kraju, nauką i wykształceniem.

Wpośród takiego otoczenia wzrastała ś. p. Aleksandra, ucząc się od dziecka jak należy kochać co swoje i od dziecka nawykając do spełniania obowiązków, jakie nakłada na nas majątek i wykształcenie.

W 1859 r. poślubiła Jana Mierzyńskiego, właściciela Lipnicy, Sokolnik, Wierzchaczewa i Pierska.

Odtąd dzieliła jego trudy i prace, zostawszy zaś matką, poświęciła się wychowaniu swej córki, dając jej wzniosły przykład ze siebie.

Dziś dość wymienić jej nazwisko, aby nam stanął przed oczyma obraz najlepszej córki, żony i matki, prawdziwej polki, opiekunki chorych i ubogich.

Przed rokiem straciła męża, a 3-go lipca podążyła za nim, osierocając córkę, zięcia i włościan, którzy kochali ją jak matkę.

Cześć takiej niewieście!

— Sprawozdanie.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami, a raczej tak zwany urzędownie „warszawski oddział rosyjskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami“, rozesłał sprawozdanie z swej działalności za rok 1880.

Z owego sprawozdania dowiadujemy się, iż oddział Towarzystwa liczył wogóle 517 członków, w tej liczbie siedmiu członków honorowych, jedną opiekunkę oddziału, czterech członków korespondentów i 505 członków rzeczywistych.

Towarzystwo w ubiegłym roku postanowiło zaprowadzić na wniosek p. Sękowskiego, weterynarza, lecznicę weterynaryjną dla niesienia bezpłatnej pomocy zwierzętom będącym własnością ludzi niezamożnych.

Wypracowany projekt posłano do zatwierdzenia wyższej władzy, tymczasem zaś uproszono kilku członków weterynarzy o wyznaczenie pewnych dni i godzin w tygodniu dla udzielania bezpłatnych porad.

O ile było to potrzebnem, najlepiej przekonać nas może ta okoliczność, iż w ciągu 1880 roku udzielono takich porad 951.

Do odpowiedzialności za nieludzkie obchodzenie się ze zwierzętami pociągnięto w Warszawie 395 osób, na prowincji 762.

Główny kontyngens winnych stanowią żydzi furmani, następnie włościanie, nakoniec dorożkarze i utrzymujący omnibusy.

Z drugiej strony za gorliwość wydano nagród pieniężnych trzydzieści na sumę 184 rs., sześć listów pochwalnych i trzy podziękowania.

Stan kasy przedstawia nam się w następujących cyfrach: przychód rs. 2,795 k. 3, rozchód rs. 2,894 kop 55½, w tej jednak sumie mieści się kupno papierów procentowych na sumę 459 rs. 10 kop., które włączone zostały do ogólnego kapitału oddziału, deponowanego w Banku polskim.

Ogólny kapitał oddziału, deponowany w Banku, wynosił w dniu 1 stycznia 1881 roku rs. 5,350 w papierach procentowych po cenie nominalnej.

W rozchodzie mieści się także suma rs. 300, wypłacona p. Buczwińskiemu, weterynarzowi okręgu miechowskiego za napisanie konkursowej pracy pod tytułem: „Podręcznik mający na celu ochronę zwierząt domowych od chorób zaraźliwych i sporadycznych“.

— Nowe budowle.

Rząd gubernjalny pozwolił wznieść:

na Marszałkowskiej pod nr. 1399, dom trzypiętrowy z dwiema takiemiż oficynami i

na Karolkowej pod nr. 3097, dom frontowy dwupiętrowy;

na Ogrodowej pod nr. 821, dwupiętrowy dom frontowy z trzema oficynami;

na Wolskiej pod nr. 1112, dwie oficyny dwupiętrowe.

— Z przeszłości.

W tych dniach znikła przez postawienie nowego frontu domu nr. 19 na Podwalu jedna z pamiątek przeszłości!

Była nią najstarsza kuźnia warszawska, przed którą przed laty skonał jako nędzarz — pijak, człowiek głośnej lecz smutnej sławy...

— Pożar.

Wczoraj, o godzinie wpół do jedenastej przed południem, gęste kłęby dymu ukazały się w stronie rogatek wolskich.

Zaalarmowano wszystkie oddziały straży.

Pożar wybuchnął daleko poza rogatkami na Piaskach za szynami kolei obwodowej, wprost cmentarza ewangelickiego, we wsi Kolo, gminy Czyste.

Wskutek zbytniej odległości od rogatek, trzy oddziały straży zostały zwrócone z drogi, na miejsce zaś wypadku udał się tylko oddział IV (z koszar mirowskich), jako najbliższy.

Gdy oddział przybył, płomień ogarnął wiatrak należący do p. Jana Wankego.

O ratunku więc nie było już mowy, dlatego straż zajęła się niedopuszczaniem rozszerzenia się ognia na inne zabudowania, co się też jej udało.

W godzinę z obszernego budynku, składającego wiatrak, w którym znajdowały się znaczne zapasy zboża, mąki i materjały budowlane, sterczały gruzy.

Pożar, jak mówią, powstał wskutek rozpalenia się głównego walca wiatrakowego.

Właściciel podaje straty na sumę 6,000 rs.

Nastręcza się tu myśl, czyby nie było praktycznem, ażeby pp. właściciele wiatraków mieli u siebie ręczne sikawki, które na razie mogą przeszkodzić rozszerzaniu się ognia.

Zbytnia bowiem zazwyczaj odległość od miasta nie pozwala straży szybko przybyć i dlatego uniemożliwia ratunek.

— Na sposoby biorą się...

Od jednego z obywateli z pułtuskiego, p. G. Z., dowiadujemy się o nowym sposobie oszukaństwa, który praktykują kupcy starozakonni z Cesarstwa, a handlujący owsem...

Opowiadający nabył od nich na Pradze, na stacji drogi terespolskiej, kilkaset pudów owsa po dość nizkiej cenie, bo po 3 rs. 75 kop. korzec, gdy owies w pułtuskiem po pięć rubli za korzec się płaci.

Tymczasem w domu okazało się, że owies w workach zawierał przymieszki ni mniej ni więcej tylko 1,000 funtów w postaci piasku i popiołu, i że skradziono jeden worek przy pakowaniu.

Tym sposobem owies wypadł drożej jak po pięć rubli.

Podajemy tę wiadomość jako ostrzeżenie.

— Potrzeba straży.

Pisaliśmy o powodzeniu teatru amatorskiego w Grodzisku, na rzecz straży ochotniczej urządzonego.

Myśl utworzenia organu bezpieczeństwa dla majątku i życia miejscowych obywateli zasługuje na serdeczne poparcie.

Jakoż zebrało się około 200 ochotników w zarządzie gminnym, z których 130 podało się na członków czynnych, reszta na honorowych.

Fundusz, dość znaczny, a zupełnie wystarczający na pokrycie pierwszych potrzeb, złożono w depozycie.

Tymczasem...

Oto nieznane przeszkody stanęły na zawadzie do wprowadzenia instytucji, której rozwój wobec pożarów podczas lata byłby dobrodziejstwem prawdziwem.

Jakie to są sprężyny, co wstrzymują przystąpienie do dzieła... nie wiemy, ponieważ jednak mają naturę lokalną i podchodzącą pod kontrolę władzy, mamy więc nadzieję, że naczelnik gubernji, dbały o dobrobyt wewnętrzny, wejrzy w stan rzeczy i niezadługo przeszkody, o jakich mowa, usunie.

— Pożary lasów.

Gaz. kielecka donosi, iż w lasach pod Tarnoskalą płomienie zniszczyły 400 sążni drzewa i 221 sztuk budulcu.

Pożar stłumili mieszkańcy wsi Komórki, Marzysz i Zagajów.

W olkuskiem w gminie Ogrodzieńcu zgorzało 100 mórg lasu.

Wreszcie w jędrzejowskiem, w obrębie Leśnicy i i w kieleckiem w obrębie Kostomłotach wynikły pożary, które zrządziły dość szkód.

— Pożary.

W dniu 24 z. m. we wsi *Kownaciskach*, w powiecie siedleckim, wybuchnął pożar, skutkiem którego spłonęło 7 domów mieszkalnych i 42 zabudowań gospodarczych, ubezpieczonych na 2,320 rs.

Nadto spłonęło sporo ruchomości i zboża.

Podczas pożaru dwoje dzieci mieszkańca tejże wsi Stefana Krzewniaka, 10-letnia córka Apolonja i 2-letni syn Józef, padło ofiarą płomieni.

Pożar wybuchnął od pioruna...

W osadzie *Janowie*, w powiecie częstochowskim, płomienie zniszczyły niedawno 12 domów mieszkalnych, ubezpieczonych na 6,900 rubli.

Nadto spłonęło nieubezpieczonych ruchomości za kilka tysięcy rubli

Ofiarą płomieni stała się także 60 letnia włościanka Helena Noszun.

Pożar wyniknął z niewiadomej przyczyny.

Wreszcie w mieście *Międzyrzeczu*, w gubernji siedleckiej, spaliły się 3 domy mieszkalne, a także zabudowania gospodarcze.

Straty w zabudowaniach wynoszą rs. 4,580, nadto szkoda w ruchomościach sięga 1,600 rubli.

— Od pioruna.

We wsi Szafarni, w powiecie ostrołęckim, piorun uderzył w dom Piotra Kaczyńskiego.

Piorun zabił dwóch synów Kaczyńskiego, Jana i Piotra.

W zabudowaniu wszczął się nadto pożar, który je zniszczył...

— Czary.

We wsi Ksanach, pod Opatowcem, w pow. pinczowskim, miejscowy sołtys, radny i kilku gospodarzy, zastanawiając się nad przyczynami parotygodniowej posuchy, przyszli do przekonania, że we wsi znajdować się musi czarownica, która zamawia chmury i odwraca deszcz...

Ponieważ zaś sposób na wykrycie czarownic znany jest oddawna, przeto władza wiejska jednogłośnie postanowiła spławić wszystkie kobiety w Wiśle.

Postanowiono i wykonano.

W tym celu pod przewodnictwem wymienionych wyżej osób spędzono wszystkie kobiety ze wsi, nie wyłączając żon inicjatorów zabawy i następnie zaczęto je pławić w wodzie.

Oporne kobiety zmuszano do wchodzenia w wodę nader energicznie.

Gdy jednak wszystkie kobiety szły na dno, przekonano się dopiero, że między kobietami we wsi nie ma wcale czarownic...

Szczęściem, że rzecz cała nie obeszła się śmiercią lub chorobą której z kobiet podejrzanych o czary.

Komentarz zbyteczny.

Wiadomość o tym fakcie czerpiemy z *Gazety kieleckiej*.

— Wypadki.

* Na placu Krasińskich znaleziono wczoraj na chodniku człowieka nieprzytomnego.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie stan jego za bardzo groźny uznano.

* Elżbieta N., wyrobnica, idąc do roboty na ulicy Muranowskiej nagle zachorowała.

Weszła więc w podwórze domu nr 5, gdzie upadła i wydała na świat przedwcześnie nieżywe dziecię płci żeńskiej.

Chorą odwieziono do szpitala.

* Przy budowie domu nr 28, przy ulicy Karmelickiej, robotnica Katarzyna S. spadła z rusztowania z wysokości 1-go piętra, potłukła się mocno i złamała lewą rękę.

* Chaim M., na Krochmalnej, pod nr 11, wylał na siebie palącą się naftę z lampki.

Wskutek tego zapaliło się na niem ubranie.

M. odniósł ciężkie oparzenia na całem ciele.

* Bójki.

W restauracji pod nr 8 na Krakowskiem-Przedmieściu, dwaj czeladnicy zduńscy Jan P. i Jędrzej A. pobili się.

W bójce tej A. uderzony kijem w głowę odniósł tak ciężką ranę, że stracił przytomność i do szpitala odwieziony być musiał.

Winnego aresztowano.

Na ulicy Franciszkańskiej, niewiadomy z nazwiska Abraham, pokłóciwszy się z Chasklem G., zadał mu nożem ciężką ranę w lewy bok.

Winny zbiegł.

Adam L. na Aleksandrji pod nr 12 rzucił nożem w sześcioletnią córkę Joska F. i trafił ją ostrzem w twarz około lewego oka, zadając jej ciężką i głęboką ranę.

* W alejach Jerozolimskich na Teofila M. najechał woźnica prywatnego ekwipażu.

M. uderzony dyszlem w plecy upadł na bruk, potłukł się mocno i zranił się ciężko w głowę.

* Kradzieże.

Na Twardej pod nr 5 ze sklepu Berka J. skradziono drobnemi pieniędzmi 70 rs. i rozmaitego towaru na sumę rs. 346.

Na Pokornej pod nr 8 skradziono w jednem z mieszkań srebro i bieliznę.

Na Nowolipkach pod nr 22 garderobę.

Pod nr 11 na Nalewkach skradziono różnych kosztowności na sumę rs. 500.

Również na Długiej pod nr 41 skradziono 144 rs. gotówką i kosztowności.

— Wystawa elektryczności.

Od d. 1 sierpnia do 15 listopada r. b. otwartą będzie w Paryżu wystawa wszelkich przedmiotów, mających związek z elektrycznością.

Na odbytej w d. 17 i 18 czerwca w Kolonji konferencji delegatów dróg żelaznych postanowiono, że od wspomnionych przedmiotów wysyłanych na wystawę do Paryża pobieraną będzie za przewóz opłata zwyczajna, z powrotem zaś wystawcy obowiązani są przedstawić w zarządzie kolei wykupiony do Paryża list frachtowy, jakoteż świadectwo komitetu potwierdzające, że zwracany przedmiot znajdował się na wystawie i nie został sprzedany.

Po dopełnieniu tej formalności transport powrotny uskuteczni się bezpłatnie.

Wspomnione przedmioty oddane być winny na przewóz powrotny najpóźniej w cztery tygodnie po zamknięciu wystawy i przewiezione będą tąż samą, którą przybyły, drogą.

Przesyłki adresować należy do komitetu wystawy z dołączeniem deklaracji wysyłającego, jako tenże zwalnia zarządy dróg żelaznych od wszelkiej odpo-

wiedzialności za zrządzone straty, szkody i opóźnienie transportu.

= Sędziwi „państwo młodzi“.

W Aussig nad Elbą 82-letni fabrykant zaślubił o dwa lata młodszą pannę.

Szczęśliwy narzeczony obchodził to trzecie swoje wesele w ścisłem kółku familijnem.

Czy „państwo młodzi“ po ślubie udali się w podróż na miesiące miodowe, nie jest nam wiadomo...

= Olbrzymi katalog.

Koszta będącego w druku katalogu bibljoteki Muzeum brytyjskiego w Londynie dosięgają niesłychanej sumy 70,000 funtów szterlingów, czyli około 700,000 rs.

Cena kompletnego egzemplarza, jak donoszą gazety londyńskie, oznaczoną została na 200 funtów szterlingów (około 2,000 rs.)

= Przestrogi na lato.

Dzienniki berlińskie przestrzegają przed odsłanianiem głowy, w celu ochłodzenia jej, na miejscach spacerowych w porze upałów.

Niedawno starszy jegomość pewien w Berlinie, chłodząc się w taki sposób, upadł nagle nieprzytomny, a przywołani lekarze skonstatowali wypadek porażenia słonecznego...

Te same dzienniki opowiadają:

Podczas pory letniej zdarza się często u osób, posiadających drażliwą skórę, że na czole ich i skroniach występują oznaki zapalenia tejże, które dotychczas przypisywano wypocinom ze skórkowej podszewki kapeluszowej, często zafarbowanej aniliną i t. p. substancjami zdrowiu szkodliwemi.

Dopiero nowsze badania lekarskie wykryły, że przyczyną owych zapaleń skóry na czole w dni gorące są zepsute oleje lub tran, używany do garbowania skórek, używanych na podszewki do kapeluszy; oleje te, psując się, wydzielają rozmaite kwasy tłuszczowe, które naciskaną lub pocieraną nieustannie przez kapelusz skórę na czole zapalają niekiedy bardzo silnie.

Jako środek przeciwko temu zalecają lekarze wycieranie skórek podszewkowych w kapeluszach odrobiną palonej magnezji (*magnesia usta*), co z początku powtórzyć należy kilkakrotnie.

Magnezja rzeczona bowiem ma tę własność, iż niszczy gryzącą ostrość kwasów tłuszczowych.

= Przed kasą.

— Trzecia do Grodziska.

— 62 kopiejek.

— Czy nie będzie taniej... bo ja pójdę na inny banhof?

= W ogrodzie botanicznym.

Młoda dama (przed topolą). Panie Mieczysławie, co to za drzewo?

— To jest... *ignorantia pyramidalis.*

= Na lekcji fizyki.

— Niech Mazurkiewicz powie, jakie jest działanie temperatury?

— Od gorąca ciała się zwiększają, a od zimna kurczą.

— Dobrze... niech Mazurkiewicz da mi przykład.

— Przykład... (po namyśle), dnie w lecie są długie, a w zimie krótkie...

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników.

Za pośrednictwem *Tygod. ilustrowanego* rs. 3, Michał Z. kop. 65, rs. 11 należność odebrana od Z. S. pan J. L., Plewiński rs. 3, L. W. z poczty kop. 50, S. Szuch z Żytynia rs. 5 jako wygrane przy wesołym wiście, kop. 60 pozostawione przez p. Holarek Władysława do dyspozycji w księgarni Gebethnera i Wolffa, Więckowski rs. 10.

Razem złożono dziś rs. 33 kop. 75 doliczając rs. 25 przesłane z Karlsbadu przez pana Rejchmana a ogłoszone w numerze z d. 9 b. m. wyniesie rs. 58 kop. 75, ***ogółem rs. 12.884 k. 68½, franków 110, marek 150, fenigów 85, pesa chilijska, pieniądz srebrny chiński i pół lira tureckiego.***

— Stanisław Hirszfeld w dzień ślubu przesłał: rs. 25 na szpital starozakonnych, rs. 25 na szpital dziecięcy Bersohnów, rs. 25 na szpital Dzieciątka Jezus, rs. 30 na wpis dla uczniów gimnazjum wyznania mojżeszowego, rs. 30 na wpis dla uczniów gimnazjum wyznania chrześcijańskiego; razem rs. 125.

— Przy regulacji sumy hypotecznej z p. M. L. u rejenta L., w sporze będącą różnicę procentów rs. 2 kop. 25 składam w redakcji *Kurjera Warszawskiego* na „Kasę pożyczkową dla rzemieślników“.
J. S.

— Będąc świadkiem niegrzeczności, jaka spotkała pewną damę w Sandomierzu dnia 9 lipca r. b. przy kąpielowej łazience od pana *** załączam 1 rubla na moralnie zaniedbanych dzieci, aby Bóg opamiętał tych, którzy są pozbawieni nawet elementarnego wychowania i grzeczności i ochronił nas od spotkania się z podobnemi indywiduami. — *S. K.*

— Będący w grze, w drodze koleją żelazną w sobotę d. 9 b. m. rs. 1, złożono na nędzę wyjątkową do uznania redakcji.

— Potrącone służącej Andzi za nieuczciwe postępowanie rs. 3 składam na ubogich do uznania redakcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Kazim. K.* — Nie możemy.
— *Pani M.* — Wysłano.
— *Panu B. Ż. z Widoku.* — Zużytkujemy
— *Panu T. A.* — Damy w innej formie.
— *Pani G. S.* Prosimy o co innego — obrobienie dobre, przedmiot zużyty.

Nekrologja.

† Za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Włoskiewicza,** jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 14 lipca, we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. z duszę Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —17747—

† W piątek, dnia 15 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Pauliny **Arszagi,** obywatelki miasta Warszawy, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —17746—

† Dnia 9 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu ś. p. Katarzyna z Szadkowskich **Zielińska,** we wsi Trojanowie, powiecie sochaczewskim. Pozostali w nieutulonym żalu mąż wraz z dziećmi zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w dniu 14 lipca, we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające, poczem nastąpi przeniesienie ciała do grobu familijnego. —17755—

† Ś. p. Zosia **Tniell,** córka Wincentego i Józefy z Winczewskich powiększyła grono aniołków w dniu 1? b. m. i r. przeżywszy miesięcy dwa. Zasmuceni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 18, przy ulicy Stare-Miasto, na cmentarz powązkowski, w dniu 14 b. m., we czwartek, o godzinie **5-tej** po południu. —17822—

— W dniu wczorajszym liczny orszak pogrzebowy odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki b. p. Henryka **Nolkenbauma**, wspólnika domu handlowego i b. sędziego T. H. Zmarły pracowitością wzorową od wczesnych lat życia wyrobił sobie wybitne w naszym świecie handlowym stanowisko, a doszedłszy do niezależności i dobrobytu, tem odróżniał się od wielu innych, używających mienia, że zawsze pamiętał o bliźnich, dzieląc się z niemi chętnie owocem swej pracy. Bez przesady też rzec można, że nieboszczyk przez ciąg całego życia w uszczęśliwianiu drugich własnego szukał szczęścia. W stosunkach sympatyczny, w przyjaźni serdeczny, w wypełnianiu obowiązków wysoce sumienny i gorliwy, nieboszczyk był prawdziwem wcieleniem abnegacji własnej. To też, jeżeli rodzina straciła w nim najlepszego męża i ojca, społeczeństwo utraca w nim prawego obywatela. Cześć więc jego pamięci składam w tych kilku słowach, niech one posłużą za dowód, że nieboszczyk umiał sobie zaskarbić miłość i szacunek u ludzi, a jeżeli dla rodziny strata jego jest opłakaną, niech się pocieszą, że zmarły przykładem cnót i poczciwego życia jaśniał w obywatelstwie i zostawia im najdroższą spuściznę, bo nietylko nieskalane imię pożytecznego pracownika społecznego, ale nadto niekłamany żal wszystkich zacnych ludzi. Cześć więc jego pamięci.
—17000— *S. Szy...*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 11-go lipca. — Do *Français* donoszą z Rzymu: Ubiegłej soboty, o godzinie trzeciej rano, przeniesiono zwłoki Piusa IX z tymczasowego grobu w kościele św. Piotra, gdzie dotąd się znajdowały, do kościoła San Lorenzo, w którem stałe znalazły pomieszczenie. Policja wyznaczyła tak wczesną godzinę na przeniesienie zwłok dla uniknięcia manifestacji religijnej ludu.

× **Paryż** 11-go lipca.—Międzynarodowa konferencja monetarna po odbyciu kilku posiedzeń odroczyła się do przyszłej wiosny.

× **Liworno** 11-go lipca. — W tutejszej kasie rządowej odkryto w tych dniach brak 150,000 lirów.

× **Londyn** 11-go lipca.—Tegoroczny spis ludności przeprowadzony w Wielkiej Brytanji i Irlandji oznacza ogólną ludność na 35,246,562 dusz, a zatem w ciągu dziesięciu lat przybyło 4,147,236.

× **Londyn** 11-go lipca. — Straszliwe burze srożyły się w tych dniach nad Anglją W Bradford piorun uderzył w kościół Chrystusa Pana, zburzył dzwonnice, a dzwony wpadły przez dach do wnętrza budynku. Piorun zabił kilka osób. Z Lancashire, Yorkeshire, Oxfordu, Darwen, Bolton, Bury, itd. donoszą o oberwaniu się chmury. Powodzie są powszechne i sprowadziły wielkie spustoszenia.

× **Londyn** 11-go lipca. — W Missolunghi, gdzie lord Byron zakończył życie, odsłonięty będzie w tych dniach pomnik poety; p. Semitalo, profesor wszechnicy ateńskiej, ułożył w heksametrach greckich napis pamiątkowy, który umieszczony być ma pod pomnikiem.

× **Londyn** 11-go lipca. — Królowa Wiktorja udzieliła drowi Dawidowi Lowson z Huddersfield medal Alberta pierwszej klasy za ratowanie z zaparciem się samego siebie dziecięcia zapadłego na dyfterję; dr. Sowson zaraził się dyfterją i zachorował bardzo niebezpiecznie.

× **Windsor** 11-go lipca. — Onegdaj królowa dokonała wielkiego przeglądu ochotników, w liczbie 50,000 żołnierzy; cała rodzina królewska i następca tronu niemieckiego byli obecni na tej rewji.

× **Kopenhaga** 11-go lipca.—Zmarła tu dzisiaj utalentowana malarka Jerichau-Baumann.

× **Hamburg** 11-go lipca. — Parowiec „Vandalia,“ holowany przez parowce „Conqueror“ i „Express,“ przybył wczoraj rano do Greenock; po uskutecznieniu naprawy „Vandalia“ odpłynie do Nowego Jorku.

× **Lipsk** 11-go lipca.—Władze policyjne wydaliły znowu dwudziestu dwóch demokratów socjalnych.

× **Drezno** 11-go lipca. — Miejscowość Lössnitz pod Drezнem nawiedzoną została oberwaniem się chmury.

× **Gastein** 11-go lipca.—Przybycie tu cesarza Wilhelma naznaczono na dzień 14 b. m.

× **Berlin** 11-go lipca. — Zmarł tu dr Maurycy Pinner, tłumacz Talmudu.

× **Wrocław** 11-go lipca.—W dniu 15 października r. b. nastąpi otwarcie rolniczego instytutu przy królewskim uniwersytecie wrocławskim.

× **Wiedeń** 11-go lipca. — W tych dniach przedstawiono w teatrze nadwornym z wielkiem powodzeniem tragedję Sofoklesa „Antigone“ z muzyką Mendelssohna.

× **Kraków** 11-go lipca. — W dniu 18 b. m. otwarte tu zostaną obrady walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego; posiedzenia trwać mają dni trzy.

Przegląd polityczny.

Cesarz Wilhelm, odbywszy pomyślnie kurację w Ems i spędziwszy kilka dni przy łożu chorej małżonki w Koblencji, udał się w sobotę na uroczą wyspę Mainau, zkąd dzisiaj przybywa do Gasteinu, gdzie dłuższy czas zabawi. W pierwszych dniach sierpnia nastąpi w Salzburgu zjazd cesarza Wilhelma z cesarzem Franciszkiem Józefem. Politycznych kombinacyj nie można łączyć z tym aktem osobistej grzeczności monarchy austryjackiego, który na swojem terytorjum pragnie powitać sędziwego sąsiada. Dlatego uważamy za tendencyjną chęć wywołania pożądanego faktu pogłoski, rzuconej przez centralistyczne pisma wiedeńskie, jakoby przy tej sposobności miało także nastąpić spotkanie się barona Haymerlego z ks. Bismarkiem. Można być pewnym, że kanclerz niemiecki nie opuści Kissingen, dokąd pojechał leczyć się nie na żarty, a podróż barona Haymerlego do Kissingen byłaby nazbyt ostentacyjnem stwierdzeniem przymierza austryjacko-niemieckiego, aby na chwilę można przypuszczać, że doniesienia dzienników wiedeńskich, głoszące, jakoby ks. Bismark pragnął się osobiście poinformować o położeniu niemców w Czechach były czemś więcej, jak pobożnem życzeniem austryjackich prasofilów, którzy chętnie powitaliby dyplomatyczną interwencję kanclerza niemieckiego w wewnętrzne sprawy Austrji.

Pomimo uspakajających zaprzeczeń *Agencji Havasa,* jakoby pogłoski o ponownem rozpoczęciu akcji przez Bu-Amemę w Algierze były nieuzasadnione, wieści dochodzące o popłochu, jaki zapanował znowu na terytorjum algierskich plantacyj alfy, świadczą, że nowa burza nadchodzi. Mieszkańcy okolicznych włości gromadnie uciekają z dobytkiem i rodzinami do Perregaud, dokąd wyruszyła załoga. Celem nowej operacji Bu-Amemy ma być Sfid; miało się powieść hersztowi arabskich powstańców pozyskanie dla sprawy Kalifa plemion Rezaina i Djefra, z któremi zamyśla wstąpić napowrót na linję bojową. Jenerał Louis organizuje wyprawę przeciw Bu-Amemie z trzech stron; ustawia on trzy kolumny w El Aricha, Sebdu i Elgorze, które ruchem dośrodkowym osaczyć mają powstańców. Zdaje nam się wszakże, iż jenerałowi Louis nie uda się ujęcie Bu-Amemy podobnie jak niedawno Mallaretowi. Przezorniejszy i wytrawniejszy jen. Saussier, nowy naczelnik armji francuskiej operującej w Algierze, który zatrzymał na parę dni swój wyjazd do Afryki i miał rozmowę z redaktorem *Voltaira,* nie łudzi się pod tym względem. Powiada on, że dopiero w jesieni będzie mógł rozpocząć skutecznie operacje przeciw powstańcom i nie obiecuje sobie stłumić powstania rychlej, jak w trzy miesiące, przyczem nie będzie nawet starał się wziąć do niewoli Bu-Amemę, nie widząc, aby to było wśród warunków miejscowych możebnem, natomiast sądzi jen. Saussier, iż powiedzie mu się w tym czasie zdyskredytować „nowego Abdelkadera“ wobliczu własnych jego żołnierzy i plemion arabskich tak dalece, iż te dobrowolnie opuszczą sprawę Bu-Amemy.

Powstańcom w Tunisie, którzy obecnie siły swoje skoncentrowali pod Sfaxem, dowodzi Ali-Ben-Khalifa-en-Nefetti, który rozporządzać ma tylko czterema tysiącami ludzi, władających bronią europejską i 16 działami. Reszt a, to niedokładne dotąd kupy miesz

kańców pustyni, którzy dotychczas mają po swej stronie tylko siłę nieubłaganego i ślepego fanatyzmu.

Z Konstantynopola otrzymuje *Kölnische Ztug.*, ciekawe szczegóły, illustrujące ostatni proces tamtejszy przeciw mordercom Abdul-Azisa. Szczegóły te, o których korespondent rzeczonej gazety u źródła jest poinformowanym, rzucają światło na zaciętość, jaką Abduł-Hamid okazał w tej sprawie, pomimo chwilowego zbliżenia się do Midhata. Prawdopodobnie nowe te szczegóły, w toku śledztwa dopiero odkryte, wpłynęły na usposobienie sułtana, tak wrogie w ostatniej chwili dla Midhata i wspólników jego czynu. Pokazało się, iż zamierzono podówczas zamordować nietylko Abduł Azisa, ale i wszystkich żyjących książąt krwi, t. j. synów Abduł-Medzyda i Abdul-Azisa. Mahmud Damat, jakoby w imieniu panującego podówczas, a na wpół już obłąkanego Murada, zaprosił wszystkich książąt do kiosku sułtańskiego na obiad familijny. W liczbie zaproszonych znajdował się naturalnie i Abduł-Hamid, który wszakże obudził w sobie powątpiewanie, ażali Murad wie o tym projektowanym obiedzie i uzyskawszy z trudnością audjencję u sułtana, przekonał się rychło o prawdziwości swych podejrzeń. Nietylko więc nie poszedł sam na ucztę ale i przestrzegł innych zaproszonych. Po wymordowaniu tychże, jedynymi spadkobiercami tronu byliby dwaj synowie Damata, ożenionego, jak wiadomo, z siostrą sułtańską. Spisek więc miał widocznie na celu utorowanie drogi do tronu jednemu z synów Mahmuda Damata. Obecnie trudno Abduł-Hamidowi zapomnieć, że, gdyby nie osobista jego przezorność, oddawna byłby zginął z rąk stojących dzisiaj przed trybunałem spiskowców.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 13-go.—W dniu dzisiejszym na ciągnieniu pożyczki premjowej pierwszej emisji z roku 1864 wygrane padły na następujące numera:

Rs. 200,000 ser. 17,892 nr 42.
Rs. 75,000 ser. 1,310 nr 42.
Rs. 40,000 ser. 4,604 nr. 10.
Rs. 25,000 ser. 5,687 nr 48.

Po rs. 10,000 ser. 1,253 nr 35, ser. 9,387 nr. 32, ser. 12;659 nr. 1.

Po rs. 8,000 ser. 5,413 nr. 9, ser. 12,703 nr. 28, ser. 2,292 nr. 13, ser. 18,096 nr. 18, ser. 12,646 nr. 48.

Po rs. 5,000: ser. 16,232 nr. 11, ser. 12,890 nr. 13, ser. 6,524 nr. 24, ser. 14,660 nr. 7, ser. 7,404 nr. 27, ser. 5,169 nr. 48, ser. 16,509 nr. 42, ser. 3,459 nr 34.

Po rs. 1,000: ser. 6,698 nr 16, ser. 17,043, nr 33, er. 11,402 nr 15, ser. 18,229 nr 2, ser. 16,043 nr. 30, ser. 16,035 nr 5, ser. 14,731 nr 44, ser. 11,072 nr 21, ser. 8,601 nr 20, ser. 6,518 nr 22, ser. 17,074 nr 48, ser. 3,9 6 nr 28, ser. 4,734 nr 3, ser. 3,916 nr 1, ser. 17,340 nr 2, ser. 17,795 nr 48, ser. 18,890 nr 8, ser. 455 nr 23, ser. 8,898 nr 17, ser. 10,404 nr 34.

Rzym 12-go.—Eskadra wysłana do Sfaxu z Gabes składa się z 8 parowców wojennych, z tych 6 pancerników. Sfax poddać się musi wkrótce. Jenerał Sausier, który dziś wyjeżdża do Algieru, będzie miał pod rozkazami korpus 20 tysięczny. Polecono mu działać z największą energją.

Paryż 12-go. — Izba deputowanych ukończyła obrady nad budżetem wydatków i przystąpiła do budżetu dochodów. W sferach dyplomatycznych zapewniają, że najnowsze zapewnienia Porty co do Trypolisu usunęły wszelkie trudności. Zaprzeczają pogłosce o wysłaniu eskadry do Trypolisu. Eskadra udaje się do Sfaxu i Gabes.

Algier 12-go.— Bu-Amema w 1,000 ludzi po dwakroć uderzał bezskutecznie na Kreider. Miejscowości tej broniły trzy kompanje perskie. Powstańcy umknęli w kierunku południowym, straciwszy 250 ludzi.

Londyn 12-go. — Podczas przejażdżki w Hydeparku u powozu wiozącego córkę księcia Walji rozbiegały się konie. Powóz silnie został uszkodzony, lecz księżniczka szczęśliwym trafem wyszła bez szwanku.

Londyn 12-go.—W izbie gmin oświadczył Dilke, iż niema powodu do przypuszczenia, aby Francja miała większe siły wojskowe mobilizować.

Londyn 12-go. — Korespondent *Standarda* z Konstantynopola zapewnia na mocy informacji z dobrego źródła, że sułtan całkiem pewno zamieni wyrok śmierci wydany przeciw paszom, na wygnanie do najodleglejszych prowincji.

Waszyngton 12g-o.—Wczorajszy biuletyn wieczorny, o stanie Garfielda konstatuje wzmocnienie gorączki. Zresztą stan niezmieniony.

SZARADA

Czy *pierwsze trzecie*, czy *drugie trzecie*
W rzędzie skrzydlatych znajdziecie,
Trzecie czwarte zbieraj w lecie,
Ale nie na polu przecie.
Wszystkie w różny sposób jecie,
A z ogrodów je bierzecie.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu**:

Ferdynand de Talawera.—Franciszek Bohomolec.

Wyrazy: 1) Fartac; 2) Elbski; 3) real; 4) Doroszenko; 5) Ykatom; 6) Nowe-Miasto; 7) Antynoh; 8) Newfounland; 9) Dambeab; 10) Dantyszek; 11) Erjoe; 12) Tadeusz; 13) Arzamas; 14) Leszczyński; 15) Arkanzac; 16) Wespazjan; 17) Etna; 18) Renifer; 19) Aulf.

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych odbytem dnia 20-go czerwca (2-go lipca) r. b. przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa: pp. Andarenko Mikołaj, naczelnik pow. węgrowskiego, Pulczyński Józef, adwokat przysięgły w Częstochowie, Nowicki Ferdynand, kupiec i obywatel m. Włocławka, Buksakowski Leon i Nawalewski Adam, obywatele m. Włocławka. — Vice-prezes Towarzysta, *Trzezdziecki Konstanty*, za p. o. sekretarza komitetu, *Sadowski Aleksander*.

Wysokość wody na Wiśle pod Warsz. stóp 3 c. 10.

Teatr Letni.

Dziś: „Izrael na puszczy".
Jutro: „Hugonoci".

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Środe dnia 13 Lipca 1881 r.
KONCERT ORKIESTRY
pod dyrekcją κ17771
Zygmunta Noskowskiego.

Między innemi wykonane będą:
Karnawał Rrzymski, Uvertura, H. Berlios.
Balet z op. Anakreon (I raz), Cherubini.
Marsz z op. Królowa Saba (I raz), Gounod.
Symfonja B. dur., Schumana.
a) Anbaute Alleyro.
b) Largnetto.
c) Scherzo.
d) Finale Allegro von Sroppo.
Erlkönig — Uvertura na temat Schuberta (I raz), Amtsberg.
Wielki Polonez (I raz), E. Lessen.
Początek o godz. 7-ej po południu.
Wejście **kop. 35.**

Jutro Wielki Koncert i illuminacja ogrodu.
Początek o godz. 6 po południu.

Codziennie Koncerty z odmiennym programem.
W Środy i Soboty Koncerty Symfoniczne.
Cena wejścia na koncert zwyczajny, kop. 30.
„ „ „ symfoniczny, „ 35.
Dzieci płacą „ . . . . „ 20.

Wystawa Obrazów

artystów polskich w sali Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, na dochód Towarzystwa Muzycznego. — Codziennie otwarta od godz. 10-tej do 6-tej. κ13616

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.
2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.
3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.
Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. κ5216

SKŁAD KOMISOWY
Koronek Ruskich,
od dnia 8 Lipca r. b. przeniesiony został na tę samą ulicę Mazowiecką pod Nr 3 nowy, na drugie piętro od frontu. K—17397

Drukarnia JANA COTTY

egzystująca dotąd przy ulicy Danielewiczowskiej, przeniesioną została na ulicę Senatorską Nr 27, do domu p. Feista, obok kościoła św. Antoniego. 17851κ

TERMOMETRY

pokojowe, za okno, dla gorzelni, browarów, cukrowni, oranżerji, kąpieli; rozmaitych fasonów — dokładne i ściśle sprawdzone, w wielkim wyborze poleca 14856κ
OPTYK I MECHANIK m. WARSZAWY
JAKÓB PIK
MIODOWA N. 497A.

Fabryka Musztardy A. Schweitzer,

przy ul. Królewskiej Nr 19,
poleca Szan. Publiczności, wyrób swój odznaczający się dobrocią, w różnych gatunkach, w **słoikach**, oraz na **garnce i kwaterki**, po cenach przystępnych. 17810

Schody dębowe sklepowe.

Eleganckie schody bardzo mało używane, zdatne do sklepu, na piętro, są do sprzedania zaraz za nizką cenę, mało miejsca zabierające. Wiadomość w cukierni Borowskiego, plac Zamkowy. 17598κ

Nowo-założona
FABRYKA
Kufrów i Waliz
do podróży
Walerjana Breymeyera
W WARSZAWIE,
Krak.-Przedm. Nr 22
naprzeciw kościoła św. Krzyża,
poleca mocno zbudowane i trwałe **kufry** dla dam i mężczyzn, po bardzo nizkich cenach. 17252κ
Równocześnie przyjmują się kufry do naprawy i odnawiania.

Jest do sprzedania
OGIER,
kary, rosły, lat 7 mający, wyjeżdżony pod wierzch dla wojskowego, chodzi również pod damskim siodłem. — Wiadomość w kantorze najmu karet w Hotelu Polskim. 17176κ

Kto tylko potrzebuje Bielizny, niechaj zajdzie a przekona się o cenach niepraktykowanych dotąd w Magazynie **pod firmą**
„ARTHUR."
Elektoralna Nr 6. Czerwone znaki.
Koszule od kop. 90, do rs. 5; Kalesonów od kop. 70 do rs. 2. **Osobom** na prowincji zamieszkałym szczególnie zwracamy **uwagę.**
κ—17651 **„ARTHUR."**

CZŁOWIEK

w sile wieku, życzy sobie wstąpić jako czynny wspólnik, z kapitałem 10,000 rs. do zakładu fabrycznego w Warszawie, rozwiniętego i dobrze procentującego.—Wiadomość nadesłać pod adresem: Max Herz, kupiec w Sukiennicach Nr 23, w Krakowie. 17567

WYŻYMACZKI

ANGIELSKIE i AMERYKAŃSKIE,
najtrwalszej konstrukcji, z czysto gumowemi walcami.—**Główne tychże zalety: Bielizna nie drze się,** jak przy wykręcaniu rękoma, **wysycha prędko, oszczędność na czasie i na siłach roboczych,** na składzie **walce** angielskie do wyżymaczek. Reperacja uskutecznia się w ciągu 2-ch dni. — Ceny nizkie.
W KANTORZE
Ignacego Gantzwohl,
ulica Królewska Nr 41, drugi dom od Granicznej. — PP. Handlującym odstępuje się rabat. 17442κ

κ17013 **Bronisław, syn Kazimierza, Sobierajski,**
poddny pruski, skrycie wyjechał z Warszawy przed wierzycielami. Uprasza się, ktoby wiedział o obecnem miejscu jego pobytu, aby raczył łaskawie zawiadomić o tem; adres **Z. J. Posta-Restante, w Warszawie.**

Z dniem 8 b. m.
Kantor fabryczny,
pp. Rothstein & Synowie przeniesionym zostaje pod Nr 38, ul. Marszałkowska w Warszawie. 17302κ

BULDOGI,

szczenięta, czystej rassy **Angielskiej** 6-ciotygodniowe, są do sprzedania. —Nowy-Świat Nr 38, mieszkania Nr 12. 17561κ

MAGAZYN
M. Wierzbowskiej
17820κ
w Hotelu Angielskim,
przy ulicy Wierzbowej Nr 4, ma honor zawiadomić, iż przez czas restaurowania Sklepu, **sprzedaż Rękawiczek i Krawatów** odbywa się w tymże domu, w lewej oficynie, druga sień, gdzie wchód do składu Win, na 1-szem piętrze, pod Nr 1 mieszkania.

Fabryka sztukaterji K. MARTINI,

Ulica Zgoda Nr 6.
PP. Budujących, Budowniczych i wszystkich klientów moich mam honor zawiadomić, iż p. Władysław Wojtasiewicz, rzeźbiarz, przestał zajmować się tak robotami, jak i wszelkiemi interesami Zakładu naszego; a przytem najuprzejmiej upraszać, ażeby wszelkie zamówienia, obrachuki, zaliczki, należności i t.p. tylko ze mną lub z osobą przezemnie upoważnioną załatwiać raczyli.
17784κ Z poważaniem
K. Martini.

Nauczycielka

z wyższym patentem, posiadająca gruntownie języki: niemiecki, francuzki, angielski, polski i rosyjski, oraz przedmioty klasyczne, pragnie udzielać lekcje prywatne lub korepetycje w domu i za domem. Podejmuje się również przygotowania panienek przez czas wakacyjny do szkół rządowych i prywatnych.—Oferty uprasza się składać w kantorze Redakcji pod lit. K. W. 17763κ

Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że zapis uczennic do Szkoły przezemnie utrzymywanej na ulicy Nowy-Świat Nr 68„ dom p. Boyë, rozpocznie się dnia 1-go Sierpnia r. b., jak również i nauka.—Opieka rodzicielska i troskliwość zapewnia się. 17731κ
Julja Pęczelska.

Dobry interes na czasie!
Przy jednej z pryncypalnych ulic jest do odstąpienia dobrze prosperujący **Zakład Restauracyjny** pod dogodnemi warunkami.—Bliższych wiadomości udzieli p. F. Trotschel, Nowy-Świat Nr 38, skład bilardów. 17795κ

Świetny Interes

Sklep z eleganckiem urządzeniem wraz z towarem dobrze procentującym na jednej z pierwszorzędnych ulic Warszawy, zaraz do odstąpienia za cenę 6,000 rs.—Wiadomość przy ul. Nowolipie Nr 7, u właściciela domu od 3-ciej do 5-tej po południu. 17756κ

Potrzebnym jest
LOKAL,
NA KANCELARJĘ
dla Zgromadzenia Szewców,
składający się z dużej sali i dwóch pokoi mniejszych, położony w okolicach ulic Przejazd, Długiej, Bielańskiej, Miodowej, a to od dnia 1-go Października 1881 r.—Wiadomość o niniejszem lokalu udzielić można w kancelarji Zgromadzenia Przejazd Nr 9. codziennie od godz. 10 z rana, w Poniedziałki, Wtorki i Czwartki, do 12-tej w południe. 17729κ

SKLEP

z eleganckeim urządzeniem, lub bez takowego, zarz do odstąpienia.—Nowo-Senatorska Nr 4. Wiadomość na miejscu. 17768κ

5 Pokoi

z kuchnią za rs. 500 rocznie, na 1-m piętrze od frontu, w środku miasta każdego czasu do najęcia. — Wiadomość: Senatorska 31, mieszk. 3, stróż wskaże. 17782κ

15,000 łokci kwadratowych

placu lub mniej, jest do sprzedania, przy ulicy Wołowej na Pradze Nr 240 — Wiadomość na miejscu. 17758κ

Do sprzedania za przystępną cenę 17590κ



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane; Garnitur francuzki; Para łóżek. Szeslong skórą kryty; Biuro o 5-ciu szufladch; Lustro; Kredens; Stół jadalny, z krzesłami i regulator.—Ulica Widok, drugi dom, od Marszałkowskiej Nr 16, w oficynie na dole, na prawo, mieszk. Nr 16.

Koleje żelazne	Odchod. godziny	i minuty	Przych. godziny	i minuty
Warsz.-wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— p.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	40 w.	6	10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	4	45 w.	9	15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	10	— r.	8	24 w.
Pocztowy	6	17 w.	10	31 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	2	10 p.	2	37 p.
Pasażerski	10	— w.	9	10 r.
Osobowo-miejscowy	7	52 r.	10	27 w.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Statki parowe odchodzą:
Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).
Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).
Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.
Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 12 lipca 1881 r.

Pszenica	wyborowa	166	173
	średnia	145	160
	ordynaryjna	140	—
Żyto	wyborowe	144	145
	średnie	134	142
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	104	113
	średni	—	—
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	110	115
	średni	96	104
	ordynaryjny	—	—
Groch		—	—
Gryka		106	122
Kasza jaglana	wyborowa	175	206
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 13 lipca 1881 r.

Weksle.	Z koncem giełdy żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	47.40	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.67	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.50	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.25	—.—
Papiery publiczne.		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	100.—	—.—
„ „ „ „ m.	99.70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	94.50	—.—
„ „ „ „ II	93.40	—.—
„ „ „ „ III	92.85	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.05	—.—
„ „ m.	87.—	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.60	—.—
II „ „ rs. 100	92.60	—.—
III „ „ rs. 100	92.60	—.—
Akcje i obligacje.		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w War.	—.—	294.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	304.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	160.	156.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	345.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	1700.	—.—
Akc. tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. pt. zakł. rzędz. Zaw.	—.—	—.—

Od Listów Zastawnych 4% k. $23\frac{1}{3}$.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. $29\frac{1}{5}$.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. $141\frac{2}{3}$.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 100.
Od Listów Likwidacyjnych k. $46\frac{2}{3}$.

κ—16823

OBICIA PAPIEROWE

jak zawsze NAJTANIEJ polecają
SEWERYN MAZUR i S-ka,
Plac Teatralny, obok Ratusza.



FABRYKA FORTEPIANÓW J. MAŁECKIECO,

egzystująca od roku 1856 w Warszawie przy ulicy Aleksandrji (na Sewe...owie) pod Nr 12 nowym, przeniesioną została do własnego gmachu przy nowo przeprowadzonej ulicy Przemysłowej, wystawionego na dwóch posesjach pod hypotecznemi N-mi 5210 i 5213 (N. N. 35 i 37 nowe), a stanowiącego pierwszy dom od rogu ulicy Rozbrat, w pobliżu Parku Łazienkowskiego. Gmach ten, którego budowę rozpoczęto w roku ubiegłym, urządzonym został specjalnie do fabrykacji fortepianów i zaopatrzonym we wszystko, czego wymagają najnowsze postępy w tej gałęzi przemysłu, ażeby instrumenta mogły być wykonywane sumiennie z zupełną dokładnością i aby odpowiedziały wszystkim nowoczesnym potrzebom artystycznym. Siły pracujące, przez które fabryka obecnie w ruch wprawioną została, składają się z dotychczasowych współpracowników moich wyłącznie krajowców, tak samo jak lat poprzednich.

Sprzedaż fortepianów mej firmy uskuteczniać się będzie w głównym składzie moim przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 3?, naprzeciwko ulicy Chmielnej, tudzież w Składzie pp. Gebethnera i Wolffa przy Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Saskiego placu. Donosząc o tem, czujemy się w obowiązku złożenia szczerej podzięki Szanownej Publiczności za popieranie przemysłu krajowego, o co prosząc i nadal, pozostajemy do usług

Fabrykant fortepianów J. MAŁECKI,
ze swemi współpracownikami.

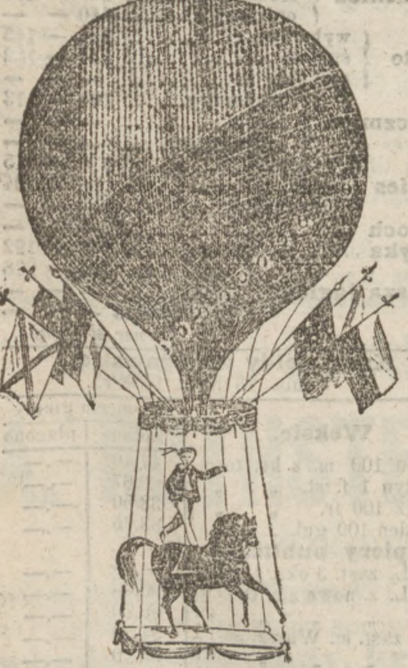
к—17557

Biuro Jeneralnej Agentury
MOSKIEWSKIEGO TOWARZYSTWA
Ubezpieczeń od ognia

mieści się obecnie

przy ulicy Żelazna Brama Nr 2.

obok wejścia do Ogrodu Saskiego. к17493



Druga napowietrzna podróż.

W zabudowaniach byłej Wystawy
na Ujazdowskim placu,
w Czwartek d. 14 Lipca 1881 r.

Druga Wielka Letnia Zabawa,

pod dyrekcją
Wilhelma Berga,
w połączeniu
z „**CORSO**" albo przejażdżką prywatnych ekwipaży w zabudowaniu wystawy na około barjery i

Napowietrzną podróżą na jedwabnym Balonie,

wypełnioną przez
Aeronautę p. Kulokowa
i
zamaskowaną Damą z Warszawy,

na jej własne żądanie uczestniczenia w podróży do szukania wrażeń,
przy dźwiękach dwóch orkiestr wojskowych.

Za wejście od osoby kop. 20.

Napełnianie balonu rozpocznie się o godzinie 4-tej, puszczenie zaś o godzinie 8-ej.
Cena miejsc numerowanych jak na pierwszem przedstawieniu. к—17658
Bliższe szczegóły będą ogłaszane w afiszach.

MEBLE GIĘTE

najświeższych fasonów, po stałych, bardzo umiarkowanych cenach, poleca
DOM HANDLOWY
RUDNICKI i S-ka,
ulica Senatorska Nr 25, dom Neprosa. к—16897

Biuro Komissowe Kaucjonowane pośrednictwa i zleceń
b. Rejenta J. FEDECKIEGO,
Miodowa Nr 3.

Uprasza pp. **Właścicieli domów** mających **lokale i sklepy** do wynajęcia, o jak najrychlejsze nadsyłanie do tegóż Biura swych offert z podaniem **rozkładu, ceny i warunków** najmu.—**Poszukujących** zaś **lokali** zawiadamia, że w każdym czasie o takowych w naszem Biurze poinformowani zostaną. K17749

!!!Nie szukajcie!!!

gdyż
nigdzie taniej i lepiej kupić nie można
jak w znanym
nie tylko u nas w Królestwie lecz i Cesarstwie
ze swej niezwykłej
TANIOŚCI
Składzie różnych Towarów

przy rogu ulic **DZIKIEJ i NOWOLIPEK**
dom **Brauna Nr 1, mieszkania 4.**
gdzie sprzedają się po cenach niepraktykowanie
TANICH
następujące przedmioty a mianowicie:

Płótno niewarowe Ecrue na suknie damskie po 18 k.
Płótno szare na ubianka męzkie i dziecinne po 23 kop.
Pika biała wyborowa szeroka, na płaszczyki, po 30 kop.
Podszewki różne czarne i szare po 9 kop.
Firanki angielskie niciane bardzo mocne, eleganckie. po 35, 40 i 50 k.
Rypsy czysto wełniane na suknie prześliczne kolory, po 20 kop.
Ręczniki tureckie kąpielowe nicianne po 40 kop.
Ręczniki niciane, 2½ łokcia długie, po 40 kop.
Ręczniki wyborowe, 3 łokcie dług. prawdziwe niciane, po 50 kop.
Ręczniki kuchenne, płócien. po 12 k. łok.
Ręczniki adamaszkowe w kwiaty, po 18 kop. łokieć.
Płótno najtrwalsze na maglowniki i domowego użycia po 14 kop.
Płótno wyborowe niciane na gacie, po 20 kop. łokieć.
6 Serwet adamaszkowych desserowych za 60 kop.
6 Serwet adamaszkowych dużych stołowych za Rs. 1 kop. 80.
Garnitur stołowy na 6 osób, wyborowy, za Rs. 4 kop. 60.
Garnitur stołowy na 12 osób, wyborowy, za Rs. 8.
Serwety himalajskie, prześliczne, do salonu, po Rs. 4 kop. 50.
Madepolanu cienkiego, 7 ćwierci. wyborowego, po kop. 25 łok.
Cretonu zdrowia, znanego ze swej wyborowej dobroci po kop. 15 łok.
Creassu pół płótna, po kop. 11, 12 i 13 łokieć.
Płótna kreasowe, na prześcieradła, bez szwu 2½ łokcia szerokie, po kop. 24 łokieć.
Perkalu wyborowego 1½ łokcia szerok. po kop. 12½ łokieć.
Prześcieradła gotowe wyborowe, znaczone i obrębiane, bez szwu, po Rs. 1.
Powłoczki wyborowe po kop. 75.
Purpur najlepszy na wsypy po kop. 30.
Barchany wyborowe, ciepłe, z kutnerem, po kop. 12, 15, 17, 20, 23 i 25 łokieć.
Flanelka drukowana, szeroka, najlepsza, po kop. 20 łokieć.
Kaftaniki i Koszulki trykotowe bardzo ciepłe, po kop. 90.
Skarpetki i Pończochy bardzo tanio.
Korty czysto wełniane 2½ łokc a szerokie na ubrania męzkie i damskie, po 90 kop. łokieć.

Ogromny wybór BIELIZNY męzkiej i damskiej.

Największe obstalunki przygotowują się w przeciągu **24** godzin.

Obstalunki z prowincji wysyłają się akuratnie.
Proszę adresować do składu Towarów:
róg Dzikiej i Nowolipek dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 4, w bramie na 1-m piętrze. 17502K

Potrzebny jest
LEKARZ,

do miasteczka, odległego od stacji drogi Nadwiślańskiej Kowel wiorst 18, okolica liczna. Stałe wynagrodzenie rocznie rs. 300.—Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22. 17139K

Zakład fotograficzny W. KRAJEWSKIECO,

ma honor zawiadomić, że powołany do fotografowania przedmiotów, na wystawie w pałacu Brühlowskim znajdujących się, przyjmuje prywatne obstalunki od PP. Wystawców, z którem zgłaszać się można na miejscu do kierującego robotą fotograficzną, lub też do kantoru zakładu. Krakowskie - Przedmieście Nr 7, obok cukierni p. Toura. 17371K

Koronki ruskie

przysełane w kommis, nadchodzą w wielkich partjach co tydzień. Wielki wybór Chustek czarnych jedwabnych i créme, również takich Koronek, do użytków kościelnych, bardzo szerokie, oraz białe niciane do sukień, od najszerszych do najwęższych i w różnych kolorach. Tamże dostać można Nici do roboty Koronek i Herbaty firmy Szlakowa z Petersburga. — Biorącym większe partje odstępuje się znaczny rabat.— Ulica Mazowiecka Nr 3, drugie piętro od frontu. 15197K

Skład Główny wód mineralnych naturalnych, przy Aptece Magistra Farmacji
L. ZIEMIŃSKIEGO
w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, wprost Zielonego Placu,

zawiadamia, że nadszedł nowy transport wód mineralnych lekarskich, ze źródeł krajowych i zagranicznych, oraz produktów źródłowych do wewnątrz i do kąpieli zalecanych, że oprócz powszechnie używanych wód, posiada jeszcze nowo-wprowadzone w użycie lekarskie: jak francuzką wodę Montmirail (przeciw - hemoroidalną), Hiszpańską. Cauterets (przeciw reumatyzmowi) oraz Taraps (przeciw chorobom wątrobianym.)

Skład przyjmuje obstalunki na wody i takowe załatwia spiesznie, oraz wysyła kolejami na tak zwane przekazy (nachnahme), bez doliczenia kosztów wysyłki do kolei, nadto że biorącym w większych ilościach wody odstępuje rabat.

Adres dla listów jak wyżej, dla telegramów zaś: **L. Ziemiński, Aptekarz Warszawa.** к—17179



Najmodniejsze
PARASOLKI

damskie na letni sezon, otrzymał
B. GRÜDIGER,
na rogu Granicznej i Żelaznej Bramy,
sklepu Nr 16,

oraz **bieliznę** damską i męzką, różne **koronki, krawaty, fryzy, żaboty, fiszutki.** Poleca takowe po cenach bardzo umiarkowanych.

Parasolki damskie sprzedaje po cenach zniżonych. к13770

Letnie Mieszkanie

16896K

z meblami, bardzo tanio, z 3-ch i 2-ch pokoi z kuchnią, obszerny park, kąpiele, blizko lasy sosnowe i źródła. Produkta na miejscu. Od stacji Grodzisk 4½ wiorsty. Komunikacja ułatwiona.—Wiadomość w składzie sukna J. Nowakowskiego, Nowo-Senatorska Nr 8.

Majątki ziemskie

mniejsze i większe do sprzedania, oraz

Domy w Warszawie.

Wiadomość: ulica Widok Nr 7, mieszkania Nr 7; od godz. 10 do 3 każdodziennie, prócz świąt i niedzieli. к—11813

Poszukują się do kupna

Dobra Ziemskie.

różnej przestrzeni.—Wiadomość: ulica Widok Nr 7 i mieszkania 7; od godz. 10 do 3 każdodziennie prócz świąt i niedzieli. к—11812

Z powodu zwinięcia interesu

Wyprzedaż RĘKAWICZEK,

niżej ceny kosztu, w Magazynie M. Izdebskiej, Nowy-Świat Nr 55, wprost Ordynackiego, gdzie Redakcja „Bluszczu". к16714

Kijewski Schoitze & Comp.
Huta szklanna,

Butelki, syfony, grubizna, szkło drobne, szkło do lamp i t. p. Skład w Warszawie, Bielańska Nr 3, Hotel Lipski. 17558K

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 1 (13) Іюля 1881 г.
Redaktor Wacław Sz...anowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg n-ru 154. Środa. Dnia 1 (13) lipca 1881 roku.

Z francuskiej armji.

Coraz częściej wspomina się teraz o sile zbrojnej republiki i coraz większą przypisuje się jej rolę, którą w przyszłości ma odegrać...

Nie od rzeczy przeto będzie chociaż kilkoma rysami naszkicować stan i charakter tej armji, która tyle pięknych tradycyj zagrzebała podczas ostatniej wojny, a teraz dopiero wznosić się ma z upadku i odradzać, jak feniks z popiołów.

Korespondent paryski do *Daily News*, p. Grenville Murray, doskonale obeznany ze stosunkami wojskowemi we Francji i jeden z bezstronnych oficerów niemieckich, taką wydają opinję o wojsku republikańskiem w ogólności.

Korpus oficerów nie dorasta swojemu zadaniu i wzbudza w armji głębokie niezadowolenie, ale żołnierze są dobrze ćwiczeni, dobrze umundurowani i i uzbrojeni; artylerja szczególniej ma być wyborną, intendentura i oddział ambulansowy funkcjonują należycie, ogromne koszta wyłożono rzeczywiście na pożytek wojska, co za czasów cesarstwa nie zawsze się działo.

Zaprowadzenie służby jednorocznej przyniosło tylko same niekorzyści, bo wytworzyło w każdym pułku jakąś plutokratyczną kastę, używającą wyjątkowych względów, ulżenia od ogólnych obowiązków i dyscypliny, co znowu zaszczepiło zawiść, brak koleżeństwa i naprężenie stosunków.

Dzisiejsza armja francuska, niewypróbowana jeszcze, zgnębiona ostatnią porażką, nie ma tego ducha i pewności siebie, jakaby ją ożywiać powinna; przyczynia się wielce do tego rozstroju stosunek przełożonych do podwładnych, zbyt surowa karność i brak ciepła w postępowaniu kierowników.

Z tego względu otwiera się coraz większa przepaść między oficerem a żołnierzem, a jeżeli mimo wszystko armja francuska nie odpowiedziałaby w ewentualnej próbie położonemu w niej zaufaniu, to nie byłoby to z pewnością winą przełożonych, którzy za dużo robią, aby utrzymać karność, wymusztrować i przyuczyć żołnierza do wszystkich jego obowiązków w czasie pokoju i wojny.

W porównaniu ze stosunkami przed r. 1870, dzisiejszy stan żołnierzy francuskich jest bez wątpienia dokuczliwszy, cięższy i niewygodniejszy; republikanizm surowo postępuje sobie ze siłą zbrojną, nie rozpieszcza jej i nie faworyzuje, jak się to działo za Napoleona III.

Armja francuska składa składa się teraz z trzech kategoryj żołnierzy: z jednorocznych ochotników, którzy na mocy egzaminu w szeregi wojskowe przyjęci zostali i opłacili taksę wyzwolenia w kwocie 1500 franków,—z półroczniaków, którym się udało przy losowaniu szczęśliwy numer wyciągnąć, a którzy po sześciomiesięcznej służbie przechodzą do rezerwy i ze zwyczajnych popisowych, obowiązanych lat pięć dźwigać karabin.

Jednoroczniacy (*conditionelles*) żyją zazwyczaj w odosobnieniu, mają własne kwatery, uczą się, egzercytują i zaciągają warty osobno, nie stykając się z innymi towarzyszami broni, słowem, używają wszystkich wyjątkowych praw, właściwych przyszłym oficerom armji.

Półroczniacy zaś zmięszani są ze zwyczajnymi żołnierzami i wypełniają jednakowe z nimi obowiązki.

Codzienne zajęcia francuskiego żołnierza są następujące:

W lecie wstaje o godzinie wpół do szóstej; podczas ubierania się ludzi, kucharz kolejno przechodzi wszystkie izby w koszarach i rozdaje każdemu żołnierzowi porcję kawy czarnej na śniadanie, która posilić go ma na dziewięć kwadransów, t. j. tak długo, jak długo trwa musztra poranna od kwadrans na siódmą do wpół do dziewiątej.

Przed dziewiątą następuje drugie śniadanie złożone z małej porcji polewki, jeszcze mniejszej porcji mięsa i jednego funta chleba, który starczyć musi na cały dzień.

Hasło trąby wzywa wszystkich na naukę do szkoły, trwającej dwie godziny; od stopnia wykształcenia i studjów przygotowawczych zależy podział przedmiotów wykładanych; jedni uczą się czytać i pisać, inni zaś matematyki, historji naturalnej, mineralogji, astronomji i wojskowości.

O wpół do dwunastej wracają wszyscy do swoich izb, aby sobie przygotować broń, tornistry, porobić porządki w koszarach, bo codziennie o południu odbywa się inspekcja, po której znowu jedni muszą iść na gimnastykę, albo na salę fechtunku, inni zaś na lekcję tańca; taniec bowiem, jak inne ćwiczenia cielesne jest przedmiotem obowiązkowym.

Robienie bronią stoi na równi z wywijaniem polki lub walca, który uczy gibkości członków, lekkich zwrotów i zgrabnego ułożenia.

Po południu pewna część żołnierzy w lecie używa obowiązkowo kąpieli; o godzinie drugiej zaś rozpoczyna się znowu nauka w szkole i trwa aż do obiadu t. j. dziewięć kwadransów.

Obiad składa się z rosołu i mięsa, z dodatkiem jarzyn, poczem ci, którzy pokończyli swoje zajęcia w koszarach mogą trzy razy w tygodniu wyjść z koszar na miasto aż do capstrzyku o godz. 8-ej.

Po powrocie do domu najmniej godzinę potrzeba poświęcić na wyczyszczenie rzeczy, broni i przyborów, na powtórzenie lekcji i ćwiczenie się w przedmiotach teoretycznych.

W ten sposób od rana do nocy żołnierz francuski jest ciągle zajętym, bez wypoczynku, niemal bez wytchnienia!

Za czasów cesarstwa miał przynajmniej większą swobodę; gdy się dobrze sprawował pozwalano mu we czwartki i soboty zabawiać się do północy na mieście, w inne dnie mógł otrzymać urlop do godziny 10-ej, raz na rok nawet puszczano zwyczajnie na całe sześć tygodni do rodziny, lub znajomych; teraz wszystko się zmieniło...

Zaledwie jednodniowe urlopy i to w nadzwyczajnych wypadkach udzielają żołnierzom!

W niedzielę tylko dziesięciu ludziom z każdej kompanji wolno wychodzić z koszar do północy, innym dziesięciu do godziny 10-ej, w tej liczbie zaś pomieszczono sierżantów i podoficerów, którzy najczęściej z tego pozwolenia korzystając zwyczajnych szeregowców raz na jakie dwa miesiące zaledwie dopuszczają do wyjścia.

Za napoleońskich czasów wolno było żołnierzom chodzić do teatru i wtedy dostawali urlopy do godziny 1-szej w nocy; dyrektorowie teatrów przysyłali zawsze pewną ilość gratysowych biletów do koszar na parter i galerję, przeto każdy żołnierz choć raz na miesiąc mógł użyć tej rozrywki—obecnie zmieniono ten zwyczaj i urlopy do teatru zawieszono.

Co się tyczy kar, te bywają bardzo surowe za najmniejsze uchybienie; kapral ma prawo nałożenia czterodniowego aresztu, bez odnoszenia się do oficera.

Małe przestępstwa, któreby gdzieindziej prostą naganę pociągnęły za sobą, we Francji karane bywają bardzo ciężko.

Żołnierz obowiązany jest ze swojego żołdu opłacać balwierza, nauczyciela tańców i fechtunku.

Pomimo tych ciężkich warunków żołnierz francuski nie okazuje niezadowolenia, jest zręcznym, pilnym, pracowitym, a chociaż utracił dawną wesołość, dawny humor i animusz towarzyski, zyskał fizycznie i moralnie pod nowym rygorem.

Niższy oficer pobiera 2250 franków rocznej gaży, oprócz 300 fr. na mieszkanie, do których najmniej jeszcze 200 dokładać musi, jeżeli chce jako tako mieszkać przyzwoicie, *nota bene* w jednym pokoju, bo na dwa powyższa suma nie wystarczy.

Mimo to żaden z nich nie chce mieszkać w koszarach, aby nie narażać się na ciągłą kontrolę przełożonych; z tego względu nie udawały się próby urządzenia w koszarach wspólnych oficerskich jadalni, sal do gry w bilard etc. etc.

Różnica kosztu bywa znaczna, jak na dochody oficerskie, bo kiedy w koszarach za wikt opłaca 65 fr. miesięcznie za śniadanie i obiad, na mieście musi wydawać przeszło 90 fr.

Wielką przeszkodą w zaprowadzeniu takich wspólnych stołów i gospodarstwa tańszego są także koleżeńskie stosunki pomiędzy oficerami wyższej i niższej rangi.

Pan major wojska francuskiego nie może wobec młodszego porucznika zapomnieć o swoich szlifach i stopniu przełożonego, a przy każdej sposobności da swemu podwładnemu uczuć różnicę, jaka ich od siebie przedziela; nic dziwnego, że niżsi rangą czują się skrępowani wobec swoich przełożonych, nawet u jednego stołu, w jednem towarzystwie.

Nie mogą ani rozmawiać swobodnie, ani mieszać się do rozmowy starszych, a przytem poprzestawać muszą na resztkach, które przychodzą na szary koniec.

Jeden z poruczników bardzo dowcipnie powiedział o owych obiadach wspólnych:

— A ktoby mi kazał ogryzać chude łapy kurcząt, które najsmaczniejsze mięso oddały panom przełożonym na honorowych miejscach przy stole...

Napoleon III co środę wyprawiał oficerom obiadki własnym kosztem i posełał im do koszar przysmaczki wszelkiego rodzaju, drób, dziczyznę, wino i owoce.

Teraz tradycja ta zaginęła zupełnie, chyba wznawiają ją za swoje pieniądze zamożniejsi oficerowie, ale to znowu wytwarza nieprzyjemne kolizje dla uboższych, którzy nie mogąc się traktamentem wywdzięczyć, zaproszeń kolegów przyjmować nie śmią.

Po opłaceniu najważniejszych wydatków podporucznikowi francuskiemu zostaje 800 fr. na bieliznę, umundurowanie, opał i rozrywki; bardzo to nie wystarczająca suma, więc też większa część obywać się musi bez wielu potrzeb, jeżeli własnych funduszów prywatnych nie posiada.

Uposażenie to wydać się musi jeszcze gorzej w porównaniu z uposażeniem angielskich, albo pruskich kolegów jednej rangi, którzy miesięcznie około 400 marek gaży pobierają.

+

— W dniu 25 czerwca r. b. odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego na pensji prywatnej VI — klasowej p. *Anny Jasieńskiej*, w obecności rzeczywistego radcy stanu inspektora szkół m. Warszawy p. Hornberga, oraz rady pedagogicznej, rodziców i opiekunów, przyczem następujące uczennice zostały odznaczone: *a*) z klasy wstępnej: nagrodami w książkach: Twarowska Władysława, Szczeniewska Ludwika, Lipink Stanisława, Babczyńska Stefanja; listami pochwalnemi: Piotrowska Joanna, Ciechomska Stanisława, Cieszkowska Kazimira, Malczewska Zofja, Pawełkiewicz Konstancja, Ratyńska Janina; *b*) z klasy I: nagrodami w książkach: Walkiewicz Henryka, Szmigielska Stanisława, Podbielska Wanda; listami pochwalnemi: Gnuss Henryka, Kulczycka Zofja, Feist Marja; *c*) z klasy II: nagrodami w książkach: Ratyńska Helena, Ziemiańska Franciszka, Halicka Helena, Lasson Stanisława, Weissblum Helena; listami pochwalnemi: Balbaszewska Jadwiga, Czajkowska Adela, Sarosiek Jadwiga, Adamowska Aniela; *d*) z klasy III: nagrodami w książkach: Szulemińska Eufrozyna, Gierłowicz Helena, Cybulska Marja, Szulemińska Hieronima; listami pochwalnemi: Stobiecka Marja, Suchodolska Helena, Uszycka Marja; *e*) z klasy IV: nagrodami w książkach: Czajkowska Marja, Gierłowicz Wanda, Meyer Wacława, Stobiecka Marja, Paluchowska Helena; listami pochwalnemi: Podbielska Ludwika, Zawrocka Matylda, Czamańska Salomeja; *f*) z klasy V: nagrodami w książkach: Głogowska Józefa, Bębnowska Marja; *g*) z klasy VI: Grochowska Marja, Truskowska Klementyna, Radwan Wanda, Feinstein Amelja. Z pomiędzy ogólnej liczby 165 uczennic zapisanych otrzymało promocje do klas wyższych 120; oprócz tego otrzymały *patenta* z ukończenia całego kursu nauk: Grochowska Marja, Truskowska Klementyna, Radwan Wanda, Feinstein Amelja. Wreszcie następujące uczennice złożyły *egzamin rządowy na stopień nauczycielek*, z prawem wykładu w domach i zakładach naukowych prywatnych: Grochowska Marja, Truskowska Klementyna, Radwan Wanda, Pluto Władysława.

— W dniu 25 czerwca r. b. odbył się doroczny popis w czteroklasowym zakładzie naukowym żeńskim *Heleny Karskiej*, na którym otrzymały świadectwa z ukończonego kursu następujące uczennice: Bobbe Józefa, Fontaine Zofja, Haubold Otylja, Karska Leontyna, Rokicka Zofja, Zbraniecka Marja; nagrody w książkach z klasy 4-tej: Haubold Otylja; z klasy 3-ciej: Długokęcka Kornelja, Motz Stanisława. Szuch Helena, Wodzyńska Marja; z klasy 2-giej: Ciemniewska Walerja, Fontaine Janina, Kieffer Janina, Rienas Augusta: z klasy 1-szej: Dąbrowska Jadwiga, Okryńska Felicja; z klasy przygotowawczej: Jaworska Marja. Listy pochwalne otrzymały: z klasy 4-tej: Fontaine Zofja, Karska Leontyna, Rokicka Zofja, Zbraniecka Marja; z klasy 3-ciej: Szefer Stanisława; z klasy 2-giej: Bajkowska Jadwiga, Grochowska Lucyna, Wyleżyńska Emilja; z klasy 1-szej: Mięszczawska Marja, Rambusch Anna; z klasy przygotowawczej: Mühlenbach Leopolda, Wielicka Jadwiga.

— Na odbytym akcie uroczystym kończącym rok szkolny na pensji pięcioklasowej p. *Heleny Paprockiej* następne uczenice otrzymały nagrody: z klasy przygotowawczej: Rapaport Gastawa, Rychtig Anna, Kohn Ernestyna, Iberbaum Justyna; z klasy pierwszej: Rubinstein Salomea, Graff Adela, Nyssenzohn Cecylja, Iberbaum Ewa; z klasy drugiej: Iberbaum Salomea, Tejtelbaum Anna, Planer Balbina, Anigstejn Bronisława; z klasy trzeciej: Unszlicht Julja, Hersz Klara; z klasy czwartej: Sonnenberg Regina, Gelblum Justyna, Kronenblum Helena. Za ukończenie całego kursu nauk i odznaczenie się pilnością i sprawowaniem — Glücklich Regina. Listy pochwalne z klasy trzeciej otrzymały: Rosenblum Balbina, Frenkiel Marja, Weinstock Zofja, Szuldberg Zofja. Z klasy czwartej: Stejn Helena, Goldbaum Helena, Zysman Antonina. Za odznaczenie się w muzyce: Planer Balbina, Kosyrewa Marja.

— W dniu 26 z. m. odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego w zakładzie naukowym żeńskim *Izabeli Smolikowskiej*, w obecności p. inspektora szkół m. Warszawy. Za wzorowe sprawowanie i postępy w naukach otrzymały nagrody w książkach następujące uczennice: z klasy wstępnej: Marja Targowska, Regina Landau, Marja Pusch; z klasy pierwszej: Julja Kania, Róża Targowska, Walerja Ołdakowska, Henryka Pusch, Marja Fafius, Zofja Trzaska, Leokadja Wodzyńska, Berta Biernath, Marja Hermanowiczówna, Stanisława Kossowska; z kl. drugiej: Aleksandra Hofmanówna, Jadwiga Stanowska, Sabina Staniewska, Jadwiga Truszkowska, Adrjanna Stromfeldówna, Wanda Święcińska, Bronisława Wilkaniec, Ludwika Alt, Matylda Waleszczyńska; z kl. trzeciej: Jadwiga Rogozińska, Helena Smolikowska, Bronisława Arkuszewska, Marja Gebethnerówna, Emilja Bardzka, Cecylja Zielińska, Marja Skrzyńska; z kl. czwartej: Aleksandra Bogatko, Łucja Arkuszewska, Konstancja Rutkowska, Zofja Wolff, Salomea Erlich, Wanda Wosińska, Elżbieta Ostrowska, Stanisława Grzybowska; z kl. piątej: Jadwiga Kuczalska, Cecylja Hofman, Marja Glücksohn, Marja Kościa, Zofja Bujnicka; z kl. szóstej: Marja Bujnicka, Flora Ejbenschütz, Franciszka Lichtenbaum, Karolina Barszczewska, Stefanja Wojczyńska, Zofja Kosiewicz, Jadwiga Płuszczewska, Anna Frejsler, Emilja Mościcka; otrzymały patenty z ukończenia całkowitego kursu nauk: Marja Bujnicka, Flora Ejbenschütz, Franciszka Lichtenbaum, Karolina Barszczewska, Stefanja Wojczyńska, Zofja Kosiewiczówna, Jadwiga Płuszczewska, Anna Frejslerówna, Emilja Mościcka, Zofja Gebethnerówna, Michalina Glücksonówna, Olga Klawerówna, Marja Roberthsonówna, Marja Krzyżanowska, Marja Bohuszewiczówna, Marja Zdzitowiecka, Marja Rogowska, Marja Chodakowska, Marja Rybińska, Wanda Moszówna, Konstancja Zielińska, Elżbieta Wrześniowska.

— W zakładzie naukowym żeńskim *Lucji Żeleszkiewicz*, przy ulicy Krakowskie Przedmieście nr 7, na posiedzeniu pedagogicznem, odbytem w dniu 25 czerwca 1881 r. następującym uczennicom przyznano nagrody: Augustynowicz Władysławie, Klamborowskiej Felicji, Chmielewskiej Józefie, Lelowskiej Zofji, Brzozowskiej Helenie, Rębalskiej Marji, Benni Leonorze, Chmielewskiej Sylwinie, Gałeckiej Jadwidze, Kruszewskiej Anieli, Wierzbickiej Helenie, Latour Michalinie, Bronikowskiej Marji, Andrzejewskiej Eugenji, Holc Paulinie, Aksentowicz Laurentynie, Kraków Zofji, Rostworowskiej Zofji, Dmochowskiej Janinie, Fitkowskiej Marji. Pochwały: Brzozowskiej Marji, Kruczyńskiej Leokadji, Augustynowicz Marji, Olsztyńskiej Kazimirze, Maringe Marji, Strauss Ludwice, Kraków Helenie, Żarskiej Karolinie, Jazdowskiej Emilji, Lewickiej Marji, Wojszyn Eugenji, Kaplińskiej Helenie, Giergielewicz Eugenji, Holc Michalinie, Pawłowicz Zofji, Gawińskiej Natalji, Niefiedowicz Faustynie, Zawadzkiej Stefanji, Fetkowskiej Marji.

— Z prawdziwą zawsze przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć, ilekroć tutejszy krajowiec, nabywszy praktyki i wydoskonaliwszy się w swoim zawodzie za granicą, otwiera w mieście naszem zakład, dający zupełną rękojmię współzawodnictwa i przewyższenia nawet podobnych zakładów przez cudzoziemców utrzymywanych.

W tych dniach właśnie, w lokalu opróżnionym przez zakład fryzjerski i perfumeryj pod firmą „Aleksander Koch“, przy ulicy Nowosenatorskiej w domu pod nrem 4, po gruntownem i wykwintnem odrestaurowaniu, otwartym zostanie takiż zakład pod firmą „Leon i współka“. Współwłaściciel tegoż p. Leon Frybes, kształcąc się przez lat kilka w najpierwszych tego rodzaju zakładach w Paryżu, Londynie, Wiedniu i t. p., nabył wysokiej zręczności, gustu i wydoskonalenia w czesaniu i ubieraniu głów damom i może zadowolić najwyszukańsze wymagania w tym względzie. Prócz tego zakład ten wszedłszy w umowę z najpierwszemi domami zagranicznemi, zaopatrzony został obficie we wszelkie perfumy i kosmetyki, które wprost i w wyborowych gatunkach ciągle otrzymywać będzie. —17735—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter dr Żera i dr Anders; od 1—2 choroby oczu: prof. Wofring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy Goldflam, Ołtuszewski, Rosenthal i Pacanowski; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: doktór Mikucki; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Heinrich i doktor Sobolewski; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy: Zawadzki i Perkowski.

We środy: od 12—1 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby uszu: doktor Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter dr Żera i dr. Anders; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Mikucki i Przybylski; od 1—3 choroby nerwowe, wewnętrzne, krtani i płuc: prof. Lambl i doktorzy: Goldflam Ołtuszewski, Rosenthal i Pacanowski; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktorzy Zawadzki i Perkowski.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy: Mikucki i Przybylski; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Kruzewski i Starynkiewicz.

F. A. LANGE.

Historja Filozofji Materjalistycznej.

TŁOMACZENIE

FELIKSA JEZIERSKIEGO

Siódmy zeszyt opuścił prasę.

Treść: Materjalizm po kancie (dokończenie). Roz. II Nauki Przyrodnicze. 1. Mate jalizm i badanie ścisłe. 2) Siła i Materja. D—17656

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1882 r. do 1 (13) Stycznia 1885 r. nieruchomości Nr 427d na Pradze, mającej powierzchni sąż. kwad. 1241,37 czyli łokci kwadratowych 17031,59 z zabudowaniami: stajnią i kuźnią, od rs. 420 kop. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym ceny kop. 60. Podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy M. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na lat trzy t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1882 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1885 r. nieruchomość Nr 427d na Pradze, mającą powierzchni sąż. kwad. 1241,37 czyli łokci 17031,59 z zabudowaniami: stajnią i kuźnią, za summę rs. N. N. kop. N, N, rocznie (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 42 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—16550

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lipca r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie w r. 1882 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu m. Warszawy od cen:

1) Za lampę w porze zimowej kop. 11.
2) „ „ „ letniej „ 9.
3) Za kagańce w porze zimowej i letniej kop. 27.

Majacy zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się w r. 1882 illuminacji w domach zostających pod zarządem Magistratu miasta Warszawy po cenach.

1) Za lampę w porze zimowej kop. 11.
2) „ „ „ letniej „ 9.
3) Za kagańce w porze zimowej i letniej kop. 27 i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium, w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania)

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—16547

SKŁAD WIN

Kaukazkich i Krymskich

BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5,

poleca na Święta:

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie,** nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wina Kachetyńskie,** z winnic księcia Czawczawadźe.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepach **MERKUREGO,** przy ulicy **Marszałkowskiej** Nr 45 i **róg Hożej i Kruczej** i **w owocarni p. J. BARTOLDA, Marszałkowska Nr 50.**

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej, za zaliczeniem (Nachnahme), wykonywa i przesyła na żądanie cenniki franco. K—13970



OBICIA PAPIEROWE

krajowe, francuzkie i angielskie. w najświeższym guście od najniższych cen. — **Rolety do okien. Gzemsy do firanek i Ceraty** wszelkiego rodzaju, w wyborze nadzwyczajnym, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej RÓŻAŃSKI,

DŁUGA Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa. K—14763

Księgarnia

GEBETHNERA i WOLFFA

w WARSZAWIE

poszukuje pewnej liczby egzemplarzy

1-go Zeszytu (Tomu I)

Encyklopedji Rolnictwa

po cenie chociażby potrójnej.

Przyjmuje niemniej zeszyty; 2 i 3-ci (Tomu I), po cenie zwyczajnej. D—17603

Księgarnia i Skład Nut

E. Wende i Spółki

(Krakowskie-Przedmieście Nr 412a/9)

otrzymała na Skład główny dzieło p. t.

Pamiętnik fizyograficzny

wydawany staraniem E. Dziewulskiego i Br. Znatowicza. Tom I, 16 tablic rysunków. **Cena 7 rs. 50 kop.** Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. D17622

Syndyk Tymczasowy masy upadłości

Stefana Dunina Slepść właściciela fabryki tabacznej pod firmą «Ismir»

Niniejszem zawiadamia, iż na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza w domu pod Nr 64c, przy ulicy Chmielnej **codziennie, poczynając od dnia 6 (18) Lipca r. b., od godziny 8-mej do 10-tej zrana** sprzedawane będą przez publiczną licytację wyroby tabaczne obanderolowane, surowy tytuń i inne utensylja do fabrykacji tabacznej wchodzące, a to za gotowe pieniądze, zaraz po licytacji płacić się mające, z wyłączeniem kuponów. 17797 D

Lucjan Bojasiński, Adwokat Przys.

Do Pracowni Marji Gałkowskiej potrzebne są

PANNY,

uzdolnione w krawieczyznie.—Ulica Świętokrzyzka Nr 25 17742 D

Potrzebną jest

Dziewczynka.

od 13 do 15 lat wieku, do pomocy w Sklepie. Pierwszeństwo mają sieroty. — Ulica Hoża Nr 17c, w Sklepie. 17748 D

Potrzebnym jest

Nauczyciel,

znający program Szkoły Ogrodniczej, dla przygotowania chłopca do klasy 1-szej specjalnej. Wiadomość: ulica Bednarska Nr 17, u Budowniczego, między godz 9 a 11 zrana. 17728 D

Student Uniwersytetu

posiadający język niemiecki, udziela korepetycji w zakresie gimnazjalnym, jako też przygotowuje do gimnazjów i do wszystkich innych średnich zakładów naukowych. Oferty adresowac należy do Redakcji Kur. Warsz., pod lit. L. W., lub też do Studenta Lit... Pańska Nr 8, mieszk. 8, stróż wskaże. 17762 D

Student Uniwersytetu posiadający język francuzki, niemiecki i rosyjski, poszukuje lekcji — **Nauczycielka** do początkujących dzieci, pragnie się umieścić w Warszawie, lub w blizkości.—**Rosjanka** młoda poszukuje miejsca bony.—**Panna** z szyciem, czesaniem i haftowaniem, oraz osoby do zarządu natychmiast do umieszczenia. — Wiadomość w Kantorze E. Dobieckiej, Włodzimierska Nr 12, na dole, w 2-giej bramie. 17808 D

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do Składu Głównego fabryki papieru.—Wiadomość: ulica Gęsia Nr 8. 17804 D

Pracownia Sukien i Strojów Damskich,

egzystująca od kilkunastu lat, wykonywa z największym gustem i starannością, za bardzo przystępną cenę.—Tamże jest do odstąpienia **Pokoj z balkonem,** widok na Dolinę Szwajcarską, z usługą i wszelkiemi wygodami, dla osoby która zarazem może korzystać z nauki szycia i kroju, przy ulicy Pięknej Nr 1 D, stróż wskaże. 17767 D

Bonna

Francuzka, poszukuje miejsca do jednego lub dwojga małych dzieci, umiejąca szyć na maszynie Singera, może zająć miejsce w każdym czasie.—Wiadomość: ulica Szeroki-Dunaj Nr domu 9, 1 piętro, miesz. 9. 17754 D

Młody Człowiek

obeznany z gospodarstwem, poszukuje miejsca praktykanta w większym majątku. przyczem może spełniać obowiązek pisarza. Oferty uprasza składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. M. F. 17777 D

STARSZY

17780 D

Zgromadzenia Blacharzy

zawiadamia wszystkich Członków do Zgromadzenia należących, a szczególniej na prowincji zamieszkałych, że w dniu 21 Lipca t. j. w Czwartek, odbędzie się w lokalu moim sesja półroczna, na której zapisy i wyzwoliny uczni załatwiane będą.—**Jacobi.**

Poszukuje się

Panny Sklepowej

z kaucją, zreczną do sprzedaży, pierwszeństwo daje się osobom posiadającym ogólną znajomość buchhalterji. Reflektantki zechcą składać oferty piśmienne do fabryki obuwia Stanisława Bechschmidt, Krakowskie-Przedmieście dom Starej Poczty. 17785 D

Młody Człowiek

posiadający język rosyjski i polski, poszukuje jakiego zajęcia, przy Handlu lub Fabryce, albo coś podobnego. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. A. 17774 D

Potrzeba do Zakładu wyrobów żelaznych

Uczni i Praktykanta,

który przynajmniej cztery klasy ukończył.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 21. 17713 D

Student Uniwersytetu

poszukuje lekcji, lub jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacji na nader przystępnych warunkach.—Adresy pod lit. S. L. M. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 17792 D

Potrzebną jest zaraz

Bona Niemka,

umiejąca po polsku, do dwojga dzieci.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 12, u Rejenta Sobolewskiego, do godziny 5-tej po południu. D17786

STANGRET

który dziś pełni obowiązki Stalmajstra i zna doskonale wszelkie porządki w zawodzie koni i mający dobre świadectwa, poszukuje obowiązku od 1 Sierpnia 1881 r. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. T. W. 17732 D

17773 D

Do wynajęcia każdego czasu

1 Pokój i kuchnia na dole, miesięcznie rs. 8 kop. 50; na 2-m piętrze rs. 10; na 3-m piętrze rs. 7 kop. 50.—Ulica Chłodna Nr 60.

Niezwykła okazja.

Mieszkanie kosztujące **rs. 700,** oddaje się za **rs. 500,** w domu hr. Krasińskiego. róg ulicy Wierzbowej i hr. Kotzebue **urządzone z kąpielami,** pasażem, 3-ma balkonami od frontu i wszelkiemi wygodami, na 3-m piętrze, może być podzielone na dwie części, zdatne na **Kantor, Magazyn** i t. p. — Wiadomość w Magazynie bławatnym B. Szyszki, Niecała Nr 1. 17800 D

Mleko

prosto od krowy, kwarta po 10 kop., Śmietanki kwarta 20 kop., Mleko z siadłe na porcje i na garnuszki i Śmietana, przy ulicy Dobrej Nr 33. 17798 D

Do odstąpienia zaraz, pod korzystnemi warunkami

Skład Węgli

i Drzewa, wraz z potrzebnemi rekwizytami i jednym koniem. — Wiadomość w Kiosku, róg ulicy Ciepłej i Twardej. 17784 D

Mamka

bez długu.—Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 18, u stróża domu. D17712

MAMKA

wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem, **bez długu,** jest u Akuszerki. — Nowolipie Nr 7 D17635

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż z dniem 15 Lipca będę wydawać

OBIADY PRYWATNE,

ulica Wałowa Nr 220, mieszkanie Nr 15, na Pradze, tamże jest **Pokój** do wynajęcia dla kawalera. 17715 D

Barazo tanio jest do sprzedania



SZESLONG,

amerykańską skórą kryty, urz dowej roboty. — Ulica Chmielna Nr 20, mieszkanie 19. 17781 D

---

r16719 Jest do sprzedania

KROWA

młoda, wraz z 3-tygodniowem cielakiem.—Wiadomość: **Wierzbowa Nr 3, w Restauracji.**



Najlepsze Obuwie

WYBÓR WIELKI!

w magazynie Obuwia Damskiego i dziecinnego

JÓZEFA ZBROŻEK (syna),

Przejazd Nr 2.

Obuwie z powyższego magazynu nie ustępuje w niczem najwykwintniejszym tego rodzaju wyrobom **Paryża i Wiednia, a przewyższa je trwałością i przystępną ceną.**

W magazynie powyższym znajduje się wybór różnorodnych pantofelków: jedwabnych, atłasowych, gemzowych chevrau, prunelowych, oraz takichże bucików.

P. P. kupcom, biorącym większą partje ustępuje się rabat. D—17250

Sprzedaje się CEGŁĘ dużej miary

ze stosownem technicznem ciśnieniem, zdatna dla konstrukcyjnych i wszelkich innych Budowli, dostawa **natychmiastowa** w każdej ilości; po cenach nizkich i na dogodnych warunkach.—Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 28, od frontu, 1-sze piętro, mieszkania 4, rano do 10-tej, i od 7-mej wieczór. 16912D

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EAU DE LYS DE LOHSE.



Słynna specjalność przeciwko opaleniu i piegom: **Woda liliowa Lohsego**, aprobowana przez rady lekarskie w Bawaryi i Austro-Węgrzech i zalecana przez wielu innych znakomitości doktorskich.

Eau de Lys de Lohse niszczy piegi, czerwone i żółte plamy, oraz wszelkie dolegliwości i cierpienia skórne.

Eau de Lys de Lohse wydelikatnia i upiększa płeć, ochrania od opalenia słońca i od ukąszeń jadowitych owadów.

Eau de Lys de Lohse zachowuje świeżość i młodość cery do późnego wieku.

Gustaw Lohse w Berlinie.

Perfumer i dostawca nadworny J. C. M. Cesarzowej Niemieckiej, wynalazca niezrównanych perfum konwaljowych.

Cena za flaszkę rs. 1 kop. 50, za flaszkę podwójną rs. 2 kop. 70, z przesyłką pocztą 50 kop. drożej.

Przy kupnie zwracać należy uwagę na powyższą firmę.

SPRZEDAŻ GŁÓWNA W WARSZAWIE

u ALEKSANDRA KOCHA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 83. K—16291

SIKAWKI

pożarne, ogrodowe i do **polewania ulic,** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych, także

MŁYNKI

do tarcia farb, których nadszedł świeży transport, poleca

Biuro Techniczne i skład maszyn H. Kraft w Warszawie, Miodowa Nr 490/91. 15422D

CZASOWA

Wyprzedaż wysortowanych

OBIĆ PAPIEROWYCH,

o 50% niżej cen praktykujących się, z fabryki

J. FRANASZEK,

D—11065 ulica Senatorska, wprost kościoła Ś-go Antoniego.



TRUMNY METALOWE po najtańszych cenach

u ALFR. ORTHWEIN, Czysta Nr 6. D—15409

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny, z krzesłami, **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na elwo, Nr 8 mieszkania. D17551



Wszelkie kwity, weksle, i zobowiązania podpisane przez Józefa Pojawskiego datowane przed rokiem 1880 są nieważne, jako już raz wypłacone, zastrzega się więc nienabywania takowych. D17516

J. Pojawski.

Do odstąpienia z powodu wyjazdu

Pralnia krajowa

bielizny.—Długa Nr 8, gdzie cyrkuł. D17602



KUCHENKI

benzynowe i naftowe,

najlepszej konstrukcji, nie wydające żadnego odoru, od rs. 1 kop. 50.



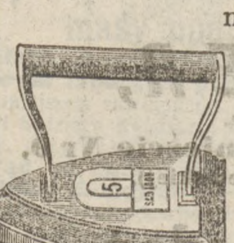
MASZYNKI

do siekania i żyłowania mięsa,

od rs. 5.

FILTRY ANGIELSKIE do klarowania wody,

nie zanieczyszczające się, od rs. 5.



ŻELAZA DO PRASOWANIA

stalowe i mosiężne do węgli, do dusz i bez dusz różnego systemu, od rs. 1.

poleca po przystępnych cenach

W. GEYER,

Nowy-Świat Nr 1245a, wprost Kopernika. K—17149

NOWO OTWORZONY

Zakład dekoracyjno-tapicerski

wraz ze składem gotowych mebli

J. MICHALSKIEGO.

Nowy Świat, róg Chmielnej Nr 27.

Główną, specjalnością zakładu: roboty tapicerskie fantazyjne najnowszych fasonów i dekoracje według ostatnich żurnali francuzkich, oraz meble zwykłe do użytku. Kilkunastoletnia praktyka moja jako kierownika najznaczniejszych tutejszych zakładów, stawia mnie w możności zadość uczynienia najwszechstronniejszym wymaganiom. D—17807

KANTOR

Wynajmu Karet i Powozów

32, Chmielna 32.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 8 Lipca b. r. otworzyłem przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej, od strony komory, pod Nr 32 kantor, wynajmu Karet i Powozów. Wszelkich starań dokładając aby ekwipaże i konie były dobre, a usługa punktualną, polecam się względom Szanownej Publiczności.

D17508 **W. Steczkowski.**



MEBLE b. tanio

do sprzedania 2 Garnitury, Sofa turecka, Szeslongi, Etażerki, Wieszadła, Lustro w złoconych ramach używane **za rs. 12,** Biurka orzechowe **od rs. 10**, Stoły do garniturów **od Rs. 10,** Gzymsy z rozetami do firanek **po rs. 1** i wiele innych Mebli. — Ulica Orla Nr 12, w Zakładzie Tapicerskim. D17583

Do sprzedania

Majątek Ziemski

położony w powiecie Błońskim gubernji Warszawskiej kilka wiorst od stacji Grodzisk rozległość 25 włók. Bliższe szczegóły, Hotel Dziekanka, Krakowskie-Przedmieście Nr 50 miszkania Nr 20 od 9 do 12, po południu od 3 do 7. D17349

Za cenę przystępną do sprzedania

2 Garnitury Mebli.

Mahoniowy i Orzechowy urzędowej roboty gustownie pokryte **Szeslong** orzechowy kryty skórą amerykanską, stare meble przyjmuje w zamian a także przyjmuje się wszelkie rokoty wchodzące w zakres tapicerstwa. Ulica Elektoralna Nr 7a. D17654



MEBLE!

Zupełna wyprzedaż Mebli orzechowych mahoniowych i dębowych, za cenę nader nizką, w Magazynie przy ulicy Świętokrzyzkiej i rogu Bagno Nr 34, na 1-m piętrze. D17069

Potrzeba pożyczki albo wspólnika z kapitałem

Rs. 300,

do interesu dającego dobre utrzymanie, pożyczający może mieć za procent mieszkanie wspólne przy małżeństwie przyzwoitem i bezdzietnem i całodzienne życie, gwarancja na całym interesie. — Oferty proszę składać pod liter. W. M. w kiosku na Podwalu. D17594

Kapitał 50,000 rs.

częściowo jest do ulokowania na hipotekę domów murowanych na procent umiarkowany.—Wiadomość pod Nr 15, przy ulicy Solnej na 1 piętrze od frontu Nr 4 lokalu, rano do 9, wpołudnie od 1 do 4 godziny. D17655



Specjalny skład naczyń kuchennych i Gospodarskich

A. Bernsteina,

przy ulicy Królewskiej Nr 43, róg Placu Grzybowskiego, posiada wielki wybór naczyń rozmaitych, także Łóżka żelazne, Umywalnie, Konewki, Kubły, Żelazka do prasowania, Młynki i Piecyki do kawy, Kuchenki naftowe i benzynowe, które sprzedaję po cenach umiarkowanych i dla kupujących w znacznej ilości odstąpuję znaczny rabat. D17533

Patenta

na dystrybucję i towary korzenne, oraz 3 Szafy sklepowe i Bufet, są do sprzedania za przystępną cenę. — Ulica Browarna Nr 26, mieszkania Nr 26. D17682

Student Uniwersytetu

który świeżo ukończył szkoły z medalem, poszukuje korrepetycji. Pożądanem byłoby umieszczenie się w domu familijnym. Potrzebującym udzieli bliższe wiadomości rządca domu Nr 6, przy ulicy Miodowej. D17769

Kapitalista

mający stosunki w Petersburgu, może zrobić interes bardzo zyskowny. — Czysta Nr 4, mieszkania Nr 18. D17783

MAMKA

wiejska, z obfitym pokarmem i świeżym, jest u Akuszerki.—Ulica Chłodna Nr 12. D17799

Mamka

z 6-miesięcznym pokarmem, jest przy ulicy Ogrodowej pod Nr 28, u Akuszerki. D17760

Były Burmistrz

znający język Polski i Ruski, oraz obeznany z przepisami policyjnemi i administracyjnemi, poszukuje zarządu domu, za pomierną cenę. — Oferty proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera pod litor. A. W. D17806

Szeslong

skórą amerykańską kryty i szafa jesionowa, do odstąpienia, z powodu wyjazdu. — Ulica Ogrodowa Nr 17, 1-sze piętro na lewo. D17727

Jest do sprzedania

SZAFA

jesionowa, ciemna, mało używana. — Ulica Krucza Nr 10 lit. C, stróż wskaże. D17738

Potrzebną jest zaraz

Panna służąca

uzdatniona w krawieczyznie. — Ulica Nowy Świat Nr 38, 1 piętro, do właściciela domu zgłaszać się od 12 do 2 lub od 5 do 7. D17766

PANNA

potrzebna jest kompletnie uzdatniona w kroju bielizny, szycia na maszynie oraz krawieczyzny damskiej, i podręcznej do nauki.— Ulica Piekarska Nr 5 na 3 piętrze. D17764

Maszynistki

potrzebne są zaraz do bielizny męzkiej. — Róg Złotej i Marszałkowskiej Nr 34 stróż wskaże. D17715

Młoda Osoba,

wyższego wychowania i wykształcenia i praktyczna w każdem zajęciu poszukuje miejsca. Nowy Świat Nr 24 mieszkania Nr 8. D17751

Młoda nauczycielka

z wyższym patentem III-go (niemieckiego) gimnazjum udziela lekcje języków, przedmiotów klassycznych arytmetyki, algebry i geometrji, przyspasabia panienki i chłopczyków do gimnazjum, może też przyjąć demi-place. Plac Ś-go Aleksandra Nr 7, mieszkania Nr 9, pierwsze piętro. D17759

Interes rękodzielniczo-przemysłowy

pewny, bez ryzyka, z wyrobioną klientelą i uznaniem, zapewniający znaczne korzyści, i-tylko z powodu nieprzewidzianego wyjazdu jest zaraz do odstąpienia razem z zapasem wyprodukowanego towaru za summę około 6 do 6½ tysięcy rubli. — Oferty przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego pod adresem „Konkurencja." D17776

Jest do sprzedania



Wolant nowy

za przystępną cenę z powodu braku miejsca. — Wiadomość u właściciela domu, ulica Niska wprost Smoczy Nr 14a. D17744

Rs. 20,000 18,000 i 15,000

potrzeba na 1-sze Nra hipotek, domów w Warszawie po Towarzystwie Kredytowem.— Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 22, mieszkania Nr 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. D17721

Rs. 50,000

Jest do ulokowania częściowo lub w całości na 1 numer hipoteki dóbr ziemskich, lub domów murowanych w Warszawie, na procent umiarkowany. Pośrednictwo wyłącza się. — Wiadomość Chmielna Nr 60a, dom p. Ręczlerskiego, mieszkania Nr 7, do 9 rano i od 4 do 6 po południu. D17718





FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

dawniej A. VETTER & Comp., egzystująca od 1829 r.

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów**, w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.—**Ceny stałe nizkie**, gdyż fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką **konkurencję**.

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach. D—10185

SKŁAD GŁOWNY: **15. Krakowskie-Przedmieście 15.**

Potrzeba 3,000 do 4,000 rs.

na hypotekę domu drewnianego z obszernym placem, przy ulicy Złotej Nr 45.—Wiadomość na miejscu u Właściciela. D17779

Jest do sprzedania

Prysznic z pompą

ssącą, biuro orzechowe, szafa orzechowa (kredens) a także uprząż angielska na jednego konia.—Wiadomość ulica Zakroczymska Nr 4, mieszkania Nr 6. D17740

ZARZĄD

Stada Rządowych KONI

w JANOWIE

zawiadamia, że we wzmiankowanym Zakładzie 1 (13) Sierpnia r. b. odbędzie się sprzedaż przez licytację nadkompletowych KONI: 11 Ogierów prowincjonalnych i 8 cztero-letnich; 7 matek stadnych i 10 cztero-letnich zażrebionych, również kilka sztuk młodzieży. Komunikacja z Warszawą koleją żelazną Terespolską do stacji Biała.

Zarządzający Zakładem

D17585 Jenerał-Major **Siwers.**

Wózki dziecinne i **Wózki** dla **chorych**, oraz **Wózki** dla **lalek**, również **Welocipedy** dwu i trzy-kołowe, wyrabia po cenach umiarkowanych

FABRYKA

F. DOLEŻAŁ,

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 12 w WARSZAWIE. D17724

Na rozbiórkę

do sprzedania **Domek** parterowy, w dobrym stanie, za ceną umiarkowaną. — Ulica Dobra Nr 1, róg Tamki. D17789

Potrzebna Bryczka,

używana, lekka, na resorach, na jednego konia, za przystępną cenę. — Offerty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. N 10, z podaniem ceny. D17761

Do sprzedania

Amerykan.

Ulica Sienna Nr 21. D17791

Rurki drenowe,

różnej średnicy, po cenach fabrycznych do sprzedania, na sztuki, setki i tysiące w zakładzie studniarskim Juljana Bilinga ulica Dobra Nr 1, róg Tamki. D17788

WANNA

nowa, cynkowa, do sprzedania; tamże **Lokal** mały do najęcia. — Nowy-Świat Nr 23, mieszkania Nr 5. D17752

Letnie Mieszkanie

W Wierżbnie

jest do odstąpienia zaraz, składające się z **1 dużego pokoju** i kuchni, za cenę przystępną. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 3 mieszkania Nr 6. D17739

Jest do wynajęcia

Mieszkanie

w każdym czasie na drugiem piętrze, złożone z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i góry z odnowieniem, za 650 rs., bez odnowienia za 550 rs. rocznie. — Wiadomość u stróża pod Nr 14, przy ulicy Brackiej. D17714

Mieszkanie!!!

Z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie odnowione z meblami lub bez, całkowite albo w połowie składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, schowanka, piwnicy i góry wspólnej, z pięknym widokiem na skwer i wisłe. — Wiadomość na miejscu, Krakowskie Przedmieście wprost ulicy Bednarskiej Nr 45 piętro 2. D17787

Do wynajęcia w każdym czasie

na 1 piętrze od frontu, **Pokój kawalerski** o 2 oknach z komórką. **Pokój i kuchnia** z komórką i piwnicą.—Róg Srebrnej i Miedzianej Nr 1—4. D17750

Jest do odnajęcia

Mieszkanie

z trzech pokoi, przedpokoju i kuchi zaraz do Ś-go Michała z meblami i fortepianem lub bez, również jest do sprzedania umeblowanie z trzech pokoi. — Ulica Nowy Świat Nr 51, mieszkania Nr 5. D17753

35 rubli miesięcznie.

Każdego czasu jest do wynajęcia pokój ładnie umeblowany, z usługą, oświeceniem, rano i wieczór cherbata (lub kawa stosownie do życzenia), drugie śniadanie, obiad i pranie. Ulica Hoża Nr 5, 1 piętro od frontu. D17726

Pokój

umeblowany, od frontu, 1-sze piętro, z osobnem wejściem, do wynajęcia w każdym czasie.—Ulica Senatorska Nr 3. D17734

Z powodu wyjazdu do sprzedania

SKLEP

17725

Dystrybucyjno-Galanteryjny, z Materjałami Piśmiennemi, w punkcie zaludnionym, dobrze procentujący.—Chłodna Nr 8, w Dystrybucji.

POKÓJ

z osobnem wejściem zaraz do najęcia.—Nowy-Świat Nr 29, róg Chmielnej. Wiadomość na miejscu w Dystrybucji. D17745

POKÓJ

widny, suchy, bardzo ciepły, z osobnem wejściem, od frontu na 2-m piętrze, jest do wynajęcia każdego czasu. — Solna Nr 14, mieszkania Nr 14. D17595

POKÓJ

o dwóch oknach do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Rymarskiej Nr 6. wiadomość u stróża. D17757

Jest do sprzedania

duża czarna SZAFA

i **Łóżeczko** mahoniowe dziecinne. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 18, w mieszkaniu p. Dybowskich, od godz. 3—5. D17743

Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, w bardzo dobrym stanie, za umiarkowaną cenę.—Wiadomość u Podgórskiego, ulica Długa Nr 26, codziennie od godziny 2-giej do 4-tej po południu. D17737

Sklep

Mydlarski i Norymberski, z mieszkaniem, do sprzedania każdego czasu z powodu słabości. Ulica Chłodna Nr 9. D17793

Salon frontowy

z osobnem paradnem wejściem, meblami, samowarem i usługą, zaraz do wynajęcia.— Wspólna Nr 36a, mieszkania 6, widzieć można do 9-tej rano i od 4-tej do 7-mej po południu. D17770

LOKAL

wygodny, z pięknym widokiem na Wisłę, na 1-m piętrze, z balkonem, składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, do wynajęcia każdego czasu, za umiarkowaną cenę.—Wiadomość: ul. Dobra Nr 1, róg Tamki. D17790

POKÓJ

do odnajęcia. — Chmielna Nr 20, na dole od frontu, mieszk. Nr 2. D17635

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b., przy ulicy Długiej Nr 19, na 1-m piętrze, od frontu,

Mieszkanie,

5 Pokoi, w tem 4 wielkie i jeden mniejszy i duża kuchnia. Mieszkanie to odpowiednie jest na **Zakład handlowy**. — Wiadomość na miejscu, mieszkania Nr 3. 14069 D

Ważne!

W punkcie dla każdego pożądanym jest z powodu wyjazdu do odstąpienia **Mieszkanie kawalerskie**, z kompletnem umeblowaniem eleganckiem, na własność. — Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym. D17593

Dnia 8 Lipca r. b., zgubiony został

PASZPORT

Katarzyny Szpakowskiej. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrot pod Nr 18, mieszkania Nr 8, na Nowy-Świat do pani Tyczyńskiej. 17704 D

Dnia 11 Lipca po południu z pod Nr 6, Nowolipia wybiegł

SZCZENIAK

5-cio miesięczny, wyżeł czarny podpalany. Znalazca raczy takowego odprowadzić pod powyższy numer za stosowną nagrodę do stróża domu. Nieprawy posiadacz takowego pociągnięty będzie do odpowiedzialności Sądowej. D17733

W dniu 7 b. m. zgubiono

PUGILARES

którym było gotówką rs. 100, w czterech papierkach po 25 rs.; oraz rewers na rs. 105 i inne notatki. Sumienny znalazca raczy zwrócić powyższą zgubę do Sklepu owoców przy ulicy Nowy Świat Nr 22, za przyzwoitem wynagrodzeniem. D17722

Pensja Żeńska
5-cio klassowa

Fryderyki z Liebrechtów Thalgrün, egzystująca dotychczas przy ulicy Dzikiej Nr 6, przeniesioną została z d. 8 Lipca r. b. na róg tejże ulicy i Nowolipek, dom p. Brauna, wejście od ulicy Dzikiej Nr. 1, 2 piętro.

Kurs nauk rozpocznie się d. 20 Sierpnia (1 Września) r. b. Zapis uczennic, pensjonarek i półpensjonarek odbywa się codziennie w godzinach od 10 do 12 w południe i od 4 do 6 po południu. к17336

MAGAZYN Mebli
NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ul. **Marszałkowsktej Nr 63,** w domu hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnzch. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyboru poręcza swą firmą. к13051

ZAŁĘSKI & Com.

Najwyzsza Nagroda na Wystawie Powszechnej 1878 r. w Paryżu:
5 nagród honorowych we Francji, Belgji, Holandji, Niemczech i Austrji, 2 medale vermeil, 1 dyplom honorowy, 6 medali srebrnych, i 6 medali złotych na rozmaitych wystawach

HYDRO-INCUBATEURS.

za pomomocą których można **w każdej porze roku sztucznie** (t. j. bez kur) **wylęgać kurczęta i wychowywać je.** Słychać że **p. August Schür,** właściciel dóbr Grodziska z Łomżyńskiego ma przedstsawić na Wystawie koni, bydła i drobiu, jaka w tym miesiącu otwartą będzie w Warszawie, te nowe Aparaty Francuzkie (bez lamp), które są już u wielu Obywateli Ziemskich w Kraju, i każdy będzie miał sposobność przekonać się jak są łatwe w działaniu i jak małym kosztem mogą przynosić znaczne dochody. **Sprzedaż w Magazynie Francuzkim przy ul. Hr. Berga Nr 16.** 14172к

B U L J O N
w rozmaitych gatunkach wyrobu
Wł. Kleczkowskiego.

Sprzedaż hurtowa skrzynkami ze znacznem ustępstwem w domu handlowym **Fr. Fuchs i Synowie,** ul. Miodowa Nr 14 w Warszawie. Detaliczna we wszystkich celniejszych kolonjalnych handlach. Każda tabliczka opatrzona w etykietę koloru kawowego z firmą W. Kleczkowskiego.

к14164 **Wł. Kleczkowski.**

Przysposobienie i sprzedaż wymienionych środków nie zawierających w swym składzie nic szkodliwego dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handln.

Woda Anaterynowa
Dra J. G. Popp'a
dentysty Dworu Wiedeńskiego.

Woda ta uśmierza ból zębów, konserwuje i zmacnia zęby oraz dziąsła; odświeża usta i udziela im przyjemną woń,
w flaszkach po 40, 80 i 120 kop.

Proszek roślinny do zębów, oczyszcza zęby dodając im białości 50 kop.

Pasta anaterynowa do zębów, do czyszczenia i nadania im białości, w słoikach szklannych, po rs. 1.

Pasta aromatyczna do zębów, do czyszczenia i konserwowania tychże. Paczka 30 k.

Mydło z ziół aromatycznych. Jedno z najlepszych mydeł toaletowych udelikatniające i bielące płec i ręce. к9426

Skład główny w Perfumerji
Aleksandra Kocha,
Krakowskie-Przedmieście Nr 83.

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejście przez sklep, a od dnia 8 Lipca r. b. Senatorska Nr 20, wprost kościoła

MAGAZYN MEBLI
к-12587
SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,
poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

ZAKŁAD
J. NATANSOHNA,
mieszczący się dotąd, przy ulicy Nalewki Nr 9, z dniem 1-m Lipca r. b. przeniesionym został na ulicę Dziką Nr 16, dom p. Braunschweiga. 17023к

Magazyn MEBLI
Nr 8. Ulica Bielańska. Nr 8,
zaopatrzony w znaczny zapas Mebli krajowych, zagranicznych, wysłanych i pokrytych i są 2 Garnitury używane; sprzedaję po cenach nizkich ᴅ16804

A. Mursztyn.

Wyprzedaż
różnych **Mebli** u stolarza S. Piekarskiego. Bednarska Nr 13. ᴅ16425

!!!Nabywam!!!
Kwity Lombardowe na dogodnych warunkach. — Elektoralna Nr 39, 1-sze piętro mieszkania Nr 7. ᴅ17340

Jest do sprzedania na wiedeńskim fasonie orzechowy
GARNITUR MEBLI
stół, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, na jedwabiu i biurko, za rs. 120. — Wiadomość u Rządcy domu, przy ulicy Muranowskiej Nr 15 Bułkowstejna. 17547 ᴅ

Sprzedaż Materjałów
BUDOWLANYCH
15443
M. W. WILLMANN i S-ka,
Twarda Nr 13.

Cement krajowy **Grodziec i Cement** zagraniczny w całych beczkach, a także w beczkach 6 i 3 pudowych,
Cegła ogniotrwała angielska „Ramsay",
Cegła ogniotrwała, krajowa i zwyczajna,
Wapno Sulejowskie i Rędzińskie, suche i lasowane,
Lak do dachów i **Smoła** angielska
Tektura smołowcowa (Steinpapa),
Trzcina, Gips, Piasek, Glinka ogniotrwała, **Glina** zwyczajna i t. p.

Tanio do sprzedania:
ᴅ17235
Para Koni z uprzężą, Kareta 4-osobowa, Faeton i Kocz 4-osobowy.—Chmielna 12.

Do sprzedania
FAETON
na jednego i parę koni, drugi na parę koni, wykończone gustownie, najświeższego fasonu, materjały wyborowe, cena umiarkowana, oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki i restauracje powozów, w terminie jaknajkrótszym.—Ulica Białoskórnicza Nr 3/2627, idąc z Krakowskiego - Przedmieścia ulicą Marjensztadt, gdzie plac targowy. ᴅ14735

Bardzo Tanio!!!
Jest do sprzedania z powodu interesów, za rs. 3000 dom murowany z zabudowaniem, w ładnej miejscowości, z 2 ogrodami owocowemi i ornem polem, składające się razem z 3-ch mórg miary magdeburskiej. — Bliższa wiadomość: na miejscu w osadzie Błędów, 2 mile od miasta powiatowego Grójec lub w Warszawie w Składzie Maszyn P. Silberbauma, Krakowskie - Przedmieście Nr 69. A można nabyć z większą ilością gruntu, oraz z całem urządzeniem i materjałami do wyrobu zapałek. 17238 ᴅ

Piekarnia
jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, z kompletnym urządzeniem i gospodami, obrotu dziennego Rs. 150.—Wiadomość na miejscu: ulica Muranowska Nr 30 nowy. ᴅ17396

Jest do sprzedania
Katarynka
grająca 8 sztuk harmonijna, Komoda, Umywalnia, Stolik do kart, Podstawa do lasek i wiele innych drobnych rzeczy, za niską cenę.—Ulica Leszno N 9, mieszk. N 18. ᴅ17670

Jest do sprzedania FORTEPIAN
o 7 oktawach, palisandrowy, z pięknym tonem.—Senatorska Nr 6 u fortepianisty, tamże przyjmują się strojenia i reperacie fortepianów. ᴅ16536

Dwa kredensa
dębowe, na mat, średniej wielkości do sprzedania. — Wiadomość: Nowy Świat Nr 38 u stolarza J. Maciejewskiego. ᴅ17476

Do sprzedania:
po cenach nader umiarkowanych prawdziwe arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej, jako to stalugi rzeźbione salonowe, Biurko damskie orzechowe w stylu francuzkim, żardinierki, etażerki do nót jak stojące tak wiszące, Meble, Stoliki, Słupki do kandelabrów, czarno rzeźbione wszystko w najnowszym stylu, ładnej roboty, z gruszkowego drzewa. Obejrzeć można codziennie u Rzeźbiarza Jarneckiego. — Ulica Książęca Nr 5. 17709 ᴅ

Do sprzedania:
Dwie szafy orzechowe rozbierane ozdobne; Dwie bibljoteki orzechowe i Łóżka orzechowe.—Wiadomość Nowy Świat Nr 38, u stolarza J. Maciejewskiego. ᴅ17507

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
Kawiarnia
urządzona na sposób cukierniczy, tamże są do sprzedania dwa bilardy, szafa cukiernicza i kontuar, szafa do ubrania jesionowa, oraz dwa lustra w ciemnych ramach.—Ulica Freta Nr 49 naprzeciw Nowego Miasta. ᴅ17524

Do sprzedania za przystępną cenę
2 Garnitury Mebli,
rypsem krytych, oraz Szafy orzechowe, Kredensa dębowe, Łóżka, Komody, Bibljoteki, Stoliki do kart, Umywalnie i t. p. Meble.—Wiad. róg Hożej i Kruczej Nr 15, u stolarza. 17631ᴅ

Wyprzedaż zupełna
towarów norymberskich, łokciowych, halek, firanek, wstążek, haftów, oraz krawatów po zwiniętym sklepie, na ulicy Nowy-Świat Nr 21, odbywa się w dalszym ciągu w mieszkaniu moim przy ulicy **Chmielnej Nr 25,** w bramie na dole.—Tamże sprzedają się:
Obicia papierowe,
po cenach znacznie obniżonych.
17701 ᴅ **A. REMBIERZ.**

Przy ulicy Długiej Nr 22, mieszkania Nr 23, przyjmują się wszelkie
Roboty Stolarskie
i **Tapicerskie,** również są na składzie gotowe Meble.—Tamże jest Pokoik z maszyną dla Panny do wynajęcia. 17668 ᴅ

Urządzenie Sklepowe
po zwiniętym sklepie, jest do zbycia, za niską cenę, przy ulicy Chmielnej Nr 25, w bramie na lewo. 17702ᴅ

Do sprzedania ᴅ17270
Amerykan,
Wozy i Zaprzęgi. — Nowolipie Nr 28.

Ogłoszenie!
Utrzymująca szkołę żeńską, przy rogu ulic Szpitalnej i Placu Wareckiego Nr 14, podaje do wiadomości osób interesowanych, że rozpoczęty w zakładzie jej zapis uczennic na rok szkolny 1881/2, trwać będzie do dnia 6 Lipca i od 15 Sierpnia do 1 Września; oraz że w zakładzie znajdą również umieszczenie panienki uczęszczające do gimnazjow, dokończające edukacji, biorące lekcje w różnych przedmiotach i talentach i t. p. przyczem zapewnia się im troskliwa opieka i konwersacja we francuskim i niemieckim języku.
15935ᴅ **Krajewska.**

Przyjmują się Suknie do roboty
wykończają się podług najświeższych żórnali paryzkich, po mozliwie nizkich cenach, oraz przyjmuje się wszelka krawieczyzna damska i ubranka dziecinne z magazynów i sklepów, wykończenie spieszne i akuratne.—Ulica Leszno Nr 7, oficyna poprzeczna, drugie piętro, mieszkania Nr 11.
17710 ᴅ **Tekla Ciechomska.**

Do sprzedania
Garnitur Mebli
utrechtem kryty, Szeslong, Kanapa i Gzemsy. Nowy-Świat Nr 7, mieszk. 39. ᴅ17646

Poszukuje się
2 Figur
stojących wysokości od 2 do 2½ łokci z kamienia terracoty, lub z odlewu cynkowego. Ktoby takowe posiadał zechce zgłosić się listownie pod lit. A. B. Z. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. ᴅ1766[illegible]

Z dniem 8 Lipca r. b.
Fabryka Pończoch
bez szwu,
przeniesioną została z Tłomackiego na ulicę Leszno Nr 11. 17647 ᴅ

Do sprzedania FORTEPIAN
fabryki Zejdlera, mało używany, zupełnie w dobrym stanie, a także Garnitur mebli gabinetowych, petersburskiej fabryki.—Saski Plac, dom dawniej Skwarcowa Nr 6, zapytać stróża, od 1-szej do 4-tej po południu. ᴅ1765[illegible]

P L A C
obszerny do wynajęcia w środku miasta, zdatny na wszelki użytek.—Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 32, mieszk. 5. ᴅ17600

Do wynajęcia duży
Warsztat Stolarski
oraz mniejsze warsztaty **ślusarskie, stolarskie** lub inne razem z mieszkaniami, **stajnie, wozownie, mieszkania po dwa pokoje,** przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka 14 rubli miesięcznie, pokoj, kuchnia, piwnica, komórka 12 rubli miesięcznie.—Sienna Nr 6a, 1147], pierwszy dom od ulicy Żelaznej, wiadomość u stróża. ᴅ1668[illegible]

A N T Y K
z epoki Ludwika XVI. **Biurko** wykładane ozdobione bronzami, do sprzedania. — Hoża Nr 14 lit. a, mieszkania 14, od godz. 10-tej rano do 5-tej wieczorem. ᴅ17608

Ogłoszenie.
Gazometr do 3-ch płomieni, Szafy jesionowe i Bufety nabyć można **tanio.** — Wiadomość w Składzie wyrobów tabacznych „Julian", Bielańska Nr 9, w hotelu Paryzkim. ᴅ17619

Restauracja.
Kontrakt o dzierżawę restauracji w hotelu Saskim z dniem 1-m Października r. b. upływa. Osoby fachowe, życzące wynająć takową, dla przejrzenia warunków zechcą się zgłosić do Rządcy hotelu Saskiego. ᴅ17610

Z powodu wyjazdu jest do sprzdania
Krowiarnia,
złożona z 7-miu dojnych krów, całego do tego urządzenia, jakoteż i z letnim opłaconym paśnikiem. — Wiadomość na miejscu: ulica Dzielna Nr 3. ᴅ17586

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami.—Wybór wszelkich wyrobów Ponczoszniczych po cenach fabrycznych.— Skarpetki od rs. 3 k. 50 tuzin, trwałe 6 drutowe.—W Polskim Składzie, ul. hr. Berga Nr 11. ᴅ3274

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Іюля 1881 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.